Nr. 28. Sobota, 6 Lutego 1909. Rok 99.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9. — Listy należy frankować

Reklamacye otwarte wolne od opłaty

Telefon Redakcyi Nr. 86.

Przedpłata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K.,	ćwierćrocznie	8 K. — h.	rocznie	24 K.	ćwierćrocznie	6 K.
półrocznie	16 K.	miesięcznie	2 K. 70 h.	półrocznie	12 K.	miesięcznie	2 K.

W Niemczech 3 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 5 lutego.

Rada państwa.

Z Izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby, w toku dyskusyi nad oświadczeniem Rządu o sprawach językowych, wystąpił p. Masaryk przeciwko postępowaniu Rządu na tem polu, określając je jako złamanie konstytucyi, ponieważ jedynie parlament jest kompetentny do wydania ustawy ramowej. Nie można — mówił — rozwiązywać kwestyi językowej tylko w Czechach, nie regulując jej równocześnie na Morawach i Szląsku.

P. Masaryk krytykował także projekty ustaw językowych, wywodząc, że mają one na celu jedynie wzmocnienie centralizmu. Nakoniec ostrzegał mowca Rząd przed oktrojowaniem tych ustaw.

P. Urban (niem. postęp.) wywodził, że niemieccy posłowie z Czech pochwalają w zupełności postępowanie Rządu w tej sprawie. O złamaniu konstytucyi nie może być mowy. Przedłożenie rządowe było wielką niespodzianką dla niemieckich posłów z Czech pod tym względem, że gdy Czesi posiadają w posiadaniu tego, co *via facti* zdobyli, bilans dla Niemców na wszystkich polach kończy się deficytem. Istnieje niebezpieczeństwo, że z powodu niejasności ustawy i jej dowolnej interpretacyi, Niemcy stracą nawet to, co posiadają. Jeżeli mimo wielu braków w przedłożeniu rządowem Niemcy przystępują do obrad nad przedłożeniem, to jedynie w nadziei, iż komisya uwzględni postawione przez Niemców w toku dyskusyi wnioski co do zmiany różnych punktów. Gdyby Niemcy mieli w tym kierunku doznać zawodu, chwycą się najostrzejszych środków celem zwalczania rzeczonej ustawy.

P. Bukvay (czeski agrar.) przemawiał w języku czeskim. Wedle mowcy, rozwiązanie kwestyi językowej byłoby bardzo łatwe, gdyby ustanowiono zasadę, że każdy obywatel kraju może wszędzie w swym języku ojczystym dochodzić praw swoich. Mowca krytykował poszczególne postanowienia przedłożenia, zwalczał kompetencyę Rady państwa dla uregulowania sprawy językowej w Czechach i określił przedłożenie, wypracowane na zasadzie terytoryalnej, jako *casus belli* dla czeskich agraryuszów. Byłoby obowiązkiem Rządu — mówił — przedłożyć Radzie państwa tylko ustawę ramową. Przytem w przedłożeniach rządowych nie uwzględniono życzeń czeskich, dlatego też posłowie czescy nie mogą ich przyjąć.

P. Pacher (niem. radykał) wywodził, że niemiecka partya radykalna przestrzega stanowiska ustawodawczego uregulowania sprawy językowej Czech, jednakowoż tylko na podstawie dokładnego rozgraniczenia narodowościowego. Radykali niemieccy żądają, aby w okolicach niemieckich tylko język niemiecki wyłącznie obowiązywał, zarówno jako wewnętrzny, jak zewnętrzny, oraz aby tylko urzędników Niemców mianowano dla okolic niemieckich. Niemcy nie mogą przyjąć projektów ustaw językowych w obecnej formie. Mimo to uczynią oni wszystko, ażeby umożliwić dokładne obrady nad ustawą. Jeżeli to się nie uda, wtedy będą się starali, ażeby te projekty znów znikły.

P. Hribar (słoweń. liber.) wskazał na konieczność przywrócenia pokoju narodowościowego w całem Państwie, zaznaczył, że nie ma niemieckiego języka państwowego w Austryi (ożywione protesty z ław Niemców). Mowca uznał dobrą wolę Rządu we wniesieniu znanych przedłożeń, domagał się jednak przedłożenia ustawy ramowej, odnoszącej się nietylko do Czech, ale i do innych części Państwa.

P. Roller (niem. p. lud.) wywodził, że Niemcy dążą do ustawodawczego uregulowania sprawy, ale nie za każdą cenę. Przedłożenie w formie obecnej jest nie do przyjęcia.

Oświadczenie p. Kramarza.

P. Kramarz oświadczył: Wszystkie stronnictwa czeskie trzymają się zasady, iż uregulowanie sprawy językowej należy do Sejmu. Takie uregulowanie jest także absolutną koniecznością dla Państwa, wszystkie przeto stronnictwa powinny dążyć w tym kierunku. Ani sprawa językowa ani urzędnicza nie mogą być wyłącznie do Czech stosowane. Rozwiązanie tej kwestyi musi rozciągnąć się także na Morawy i Szląsk, oraz na władze centralne, w których wszystkie narody powinny być stosownie do swej liczebnej siły reprezentowane. Ze względu na to, że wszystkie narody są równowartościowe, wszystkie języki muszą być językami państwowymi.

Mowca zwrócił się następnie przeciw postanowieniom, obowiązującym co do języka urzędowego w służbie zewnętrznej, które są społeczną niesprawiedliwością. Jednak o tem, jakoteż o podziale, można przynajmniej mówić. Natomiast nie do przyjęcia jest odgraniczenie, o którem w każdym razie tylko Sejm może rozstrzygać. Idzie tu o kwestyę życia narodu czeskiego, który tylu swoich rodaków nie może poświęcić. (Żywe oklaski). Trzeba dać możność prostowania podziału na okręgi po każdym spisie ludności, dokonanym na podstawie języka ojczystego.

Wogóle Rząd nie powinien był tej sprawy rzucać w tej Izbie. Należy stworzyć inne warunki wstępne do ugody, aniżeli przez rozporządzenia pocztowe w Czechach, a głównie przez następne rozporządzenia wykonawcze. „To, co zrobiono z tymi tajnymi przepisami wykonawczymi — woła mowca — jest świadomem oszustwem i łotrostwem“. (Huczne oklaski i brawa wśród Czechów).

P. Kramarz zapytuje dalej P. Prezydenta Ministrów, czy może swem uczciwem nazwiskiem pokrywać takie postępowanie. Czescy urzędnicy państwowi byli na podstawie § 19 ustawy językowej uprawnieni do urzędowania w języku czeskim. (Protesty wśród Niemców). Czesi tak bardzo kochają swoje królestwo, że wszystko chcą uczynić, ażeby przywrócić pokój narodowościowy. — Lecz nie można od nich żądać rzeczy niemożliwych. Nie chcą oni niczego innego, jak tylko zupełnie równych praw dla obu narodów. Ale jeżeli jako warunek pokoju żąda się rozerwania królestwa czeskiego, wtedy powiadamy: „Lepiej wcale niech nie będzie pokoju“. Wszyscy zastępcy czescy bez różnicy stronnictw bronić będą do ostatka nierozerwalności królestwa czeskiego. (Huczne oklaski i brawa u posłów czeskich, mowca odbiera z wielu stron gratulacye).

Oświadczenie P. Kierownika Ministerstwa handlu.

P. Kierownik Ministerstwa handlu Mataja zastrzegł się jak najbardziej stanowczo przeciwko twierdzeniu, jakoby przy wydawaniu rozporządzeń pocztowych zaszło cokolwiek niehonorowego lub jakoby świadomie coś sfałszowano. Nie wydano też żadnych tajnych rozporządzeń. Wprawdzie wobec drażliwości materyi wydano instrukcyę co do wykonania rozporządzeń pocztowych (żywe przerywania i wrzawa), w których wedle potrzeby oznaczono dopuszczalne wyjątki; co do praktyki urzędowej z oficyantami, którzy zdali egzamin zawodowy, przyjęto z góry jako pewnik znajomość języka niemieckiego. Przy urzędach pocztowych III. klasy i składnicach czeska korespondencya oznaczona jest jako dopuszczalna.

Słowo „dopuszczalna“ wywołało u czeskich radykałów i ze strony kilku innych czeskich posłów ogromne oburzenie i wielką wrzawę. Rozległy się burzliwe okrzyki: „*Abzug Mataja! Abzug Wagner!*“ (szef sekcyi, generalny dyrektor poczt) i przez czas dłuższy trwała taka wrzawa, że p. Pattai, któremu Prezydent udzielił głosu, nie mógł przemawiać.

Dopiero gdy Prezydent Izby udał się do P. Kierownika Ministerstwa handlu Matai i z nim razem opuścił salę, nastąpiło uspokojenie.

P. Pattai (chrześ. soc.) omawiał historyczny rozwój kwestyi językowej i oświadczył się za ustawodawczem uregulowaniem tej sprawy.

Wywody p. Romańczuka.

P. Romańczuk oświadczył, że członkowie klubu ruskiego zapisali się na liście „przeciw“, jednakże nie dlatego, jakoby byli przeciwni ugodzie czesko-niemieckiej. Owszem Rusini cieszyliby się, gdyby przyszło do porozumienia a skutkiem tego do porządku i

---

46)

Tadeusz Jaroszyński.

MISTRZ ANDRZEJ.

POWIEŚĆ.

XIV.

(Ciąg dalszy).

Było to zaraz na drugi dzień po tej rozmowie, po tym gwałtownym wybuchu rozrzewnienia, kiedy Andrzej przypadłszy na kolanach do nóg jej, przysięgał na wszystko, że nigdy nie zachwieje się już w miłości.

Uśmiechnęła się blado. Wyciągnęła rękę po rękę Andrzeja i uścisnęła ją.

— Będę żyła!

W słowach tych zadźwięczał ton niewysłowionej radości. Andrzej zrozumiał, jak wielki był ból jej, skoro tak upragnionego życia pozbawić się chciała.

— Będziesz żyła w szczęściu i radości, — zawołał w uniesieniu.

Ona w chorobie swej jakby czekała na tę chwilę, ażeby ozdrowieć, bo już tego samego wieczora wstała i kazała się ubrać. Na drugi dzień, choć jeszcze słaba i chwiejąca się na nogach, wybrała się do miasta. Kazała sprowadzić dorożkę.

— Dokąd jedziesz? — pytał Andrzej zdumiony.

Opowiedziała mu, że postanowiła ostatecznie zerwać więzy dawnego małżeństwa, jak na to zresztą przecież oboje się zgodzili, a że ma adres dobrego adwokata, powierzy mu sprawę natychmiast.

Andrzej nie rozumiał, zkąd ona, kobieta, nieznająca dotąd prawie nikogo, nie mająca prawie żadnych w mieście stosunków, przychodzi do posiadania takiego adresu. Nie wiedział też w jakiej formie ów proces ma być prowadzony. Domyślał się, że jest to robota Moleckiego.

Wczoraj u Julii był Filip, który niewątpliwie pozostaje w jakichś stosunkach z jej dawnym mężem! Widział ich przecież razem wtedy na „Górnej“, kiedy wychodził z pałacu, a Molecki zastąpił mu drogę.

Julia dotąd nie wyjaśniła sytuacyi. Owszem, nie kładąc wprawdzie na to nacisku, dała mu do zrozumienia, że Filipa przysłał doktor po swój termometr, który zostawił, będąc na wizycie. Andrzej nie śmiał nalegać. Nie czynił tego jeszcze i z tej racyi, ażeby nie mieć pewności, że Julia przyjęła propozycyę Moleckiego. Czułby się tem bardzo upokorzony. Wolał, że się to stanie bez jego na to zgody, bez jego wiadomości.

Dziwił się jednak bardzo, że Julia, wybierając się do adwokata, nie zażądała od niego pieniędzy na konieczne w tych razach koszta.

Mógłby jej dać w tej chwili pewną kwotę, gdyż pozostała mu prawie cała suma, zbierana tak uparcie na wyjazd. Cieszył się nawet, że właśnie w ten sposób użyje pieniędzy, które inne miały mieć przeznaczenie. Ale ona nie zwróciła się do niego z żądaniem.

— Nie potrzebujesz pieniędzy? — zagadnął.

— Nie, dziękuję.

— Będziesz miała koszta — wpisy, marki, bo ja wiem?

— Na razie nic nie potrzebuję.

Pojechała. Wróciła uradowana. Sprawa przedstawia się pomyślnie.

Machnął ręką w zniechęceniu.

— Nie dociekajmy.

Zgodził się, że musi ustąpić wobec faktów spełnionych, że musi poświęcić wiele własnej ambicyi, skoro tamten człowiek poświęca wszystko....

W każdym razie stało się to już tylko kwestyą czasu. Julia sama zabiega gorliwie około przyspieszenia rozwodu. Konferuje z prawnikami, chodzi do konsystorza. W gruncie rzeczy — to nawet on do spraw tych mieszać się nie powinien. Proces pójdzie drogą konieczną i skończy się niebawem. Tymczasem są inne rzeczy pilniejsze....

. . . .

Wspina się ku miastu po stromej ulicy wzdłuż murów parku, zasypanego śniegiem. Na chwilę przemknęły przez myśl dalekie jakieś, okropnie zmącone obrazy. Wytężył wolę....

Nie, nie, wyobraźnia już nawet wspomnienia rysów jej wywołać nie może.

Wszystko zapadło w mroki nieprzeniknione.

Jest jak człowiek, który zbudził się i usiłuje przypomnieć sobie marzenia senne. Wie, że majaczyło mu się coś w nocy, coś niezmiernie niezwykłego, interesującego w najwyższym stopniu, ale teraz przy blaskach poranku rozwiało się w nicość, przepadło bezpowrotnie. Pozostało jednak wrażenie, że sen był przyjemny.

Co to było?

Ach tak — oczarowanie. Siedział w pięknej sali i słuchał cudownej gry na wiolonczeli, aż przypłynęła doń jak zjawisko, kobieta....

Potem....

Już wie. To był sen. Jakieś wrażenia niewykończone, niespełnione, nierzeczywiste....

Ostatecznie wyjechała w świat. Ma obok siebie swego ojca, który postacią swą przypomina wizerunki dożów weneckich, ze starych portretów i.... Jerzego, człowieka o zimnem szyderskiem spojrzeniu....

Przypomina sobie, że o Jerzego był zazdrosny, że bał się go przytem, bał zabobonnie.

Przypomnienie to ukłuło go dotkliwie. Uczuł ból nieznośny, jakby niebacznie dotknął zabliźniającej się rany.

Po co to wszystko? Wyjechali w świat, używają życia, bawią się, a on pozostał z troską o byt codzienny.

Troska ta rośnie, potężnieje i wypełnia sobą całą jego istność.

Ludzie z innego świata! — Dwa światy!

Rzeczywiście wynalezienie jakiegoś zarobku staje się sprawą naglącą. Pieniądze za sztukę rozlazły się nadzwyczaj szybko, zwłaszcza, że Andrzej w uniesieniu zasypywał Julię i dzieci prezentami. W rezultacie były to tylko rzeczy nieodzownie potrzebne. Posada u panów Bełta i spółki nie przynosiła znowu sum tak olbrzymich, ażeby można było zadowolić wszystkie potrzeby rodziny. Swieciły tam zawsze jakieś dziury i niedociągnięcia. Jakie takie załatanie tych dziur pochłonęło znaczną część odłożonego na wyjazd funduszu, resztę przejedli.

(Ciąg dalszy nastąpi).

spokoju w Państwie i parlamencie. Klub ruski nie uważa jednak drogi, jaką Rząd w tym celu wybrał, ani za słuszną, ani za wystarczającą. Z dwoma punktami oświadczenia Rządu mowca zgadza się. Po pierwsze z tem, iż tylko ustawa, a nie roz porządzenie ministeryalne może przynieść spokój; powtóre z tem, iż taka ustawa tylko w Radzie państwa a nie w Sejmie może być uchwalona (Bardzo słusznie! głosy z ław ruskich). Tej zasadzie wprawdzie ze strony partyj czeskich i Koła polskiego sprzeciwiają się, ale ugoda między dwiema wrogiemi stronami tylko wyjątkowo tam może przyjść do skutku, gdzie te strony stoją na przeciw siebie. Przy pośrednictwie i pod naciskiem innych stronnictw strony sporne prędzej dadzą się nakłonić do ustępstw. *Modus vivendi* jest tylko w drodze kompromisu możliwy. Rzeczywista ugoda między obu narodami walczącymi może przyjść do skutku tylko tam, gdzie przeciwnicy albo są prawie równie silni, tak że jeden drugiego nie może pokonać, albo tam, gdzie silniejszy posiada szczególne poczucie sprawiedliwości. Tak n. p. w Galicyi nie jest, ugoda polsko-ruska w Sejmie galicyjskim nie ma wcale widoków, ponieważ tam reprezentacya ruska jest z powodu znanych praktyk wyborczych galicyjskich i niekorzystnej ordynacyi wyborczej prawie bez znaczenia wobec reprezentacyi polskiej i ponieważ Polacy wobec Rusinów dotychczas nie objawiają żadnego poczucia słuszności i sprawiedliwości. (Potakiwania wśród Rusinów).

Zamierzony przez P. Prezydenta Ministrów cel przywrócenia spokoju w Czechach, albo przynajmniej uzyskania *modus vivendi*, nie zostanie osiągnięty przez terytoryalne i narodowe odgraniczenie. Naturalnie musiałyby, ażeby ten cel był osiągnięty, z obu stron nastąpić ustępstwa i pewne ofiary. Mowca sądzi, że Czesi byliby skłonniejsi do ofiar, gdyby szło o uregulowanie nietylko kwestyi językowej w Czechach, lecz całej sprawy czeskiej, zarówno na Morawach, jak na Szląsku i w Dolnej Austryi. A także Niemcy byliby bardziej skłonni do ustępstw, gdyby szło o uregulowanie całej kwestyi niemieckiej w całem Państwie, we wszystkich krajach mięszano-językowych w Monarchii. P. Prezydent Ministrów oświadczył, że idzie mu o pokój narodowościowy w całem Państwie. Przypuszczając nawet, iż przyjdzie do pewnego porozumienia między Czechami a Niemcami w Czechach, to przecież ten cel nie będzie osiągnięty. Istnieją bowiem i poza granicami Czech spory między Czechami i Niemcami, oraz inne spory narodowościowe, które nie są tak mało znaczące, ażeby P. Prezydent Ministrów nie zważał na nie. Albo czy może P. Prezydentowi Ministrów są zupełnie obojętne tamtegoroczne zajścia w Lublanie i w innych miejscowościach. Lecz czy mogą być obojętne wobec upadku Ministerstwa koalicyjnego ks. Windisch-Graetza z powodu sprawy gimnazyum w Cylei, wobec ciągłych sporów między Niemcami a Włochami w Sejmie tyrolskim, wobec stanowiska pewnego mocarstwa zagranicznego w kwestyi Uniwersytetu włoskiego, wobec smutnej śmierci byłego Namiestnika Galicyi? Chociażby czyn ten jak najbardziej potępiono, przecież był on, zdaniem p. Romańczuka, następstwem upośledzenia i ucisku Rusinów w Galicyi. Czy P. Prezydent Ministrów nie sądzi, że jeżeli rzeczywiście przyjdzie do zgody między Niemcami a Czechami, to wówczas spory narodowościowe między innemi narodowościami jeszcze silniej wybuchną, tem silniej nawet, że narody i stronnictwa wówczas przekonają się, iż tylko w ten sposób mogą przyjść do lepszej doli, jeżeli walkę narodowościową podniecą według wzoru czeskiego!

Klub ruski z tego powodu niedawno domagał się we wniosku nagłym uporządkowania stosunków językowych w całem Państwie, i trwa przy zasadzie tego wniosku, jednakowoż naturalnie nie co do szczegółów jego. Rusini pragną goręcej dobra Państwa austryackiego, aniżeli Rząd. Nie chcą oni pokoju częściowego w jednej części Państwa, lecz w całem Państwie; pragną spokoju nietylko między Czechami a Niemcami, lecz między wszystkimi narodami Austryi i we wszystkich krajach. Sądzą też, że tylko przez taką ogólną zgodę spokój, istnienie i prawidłowy rozwój Austryi będą zapewnione, jakoteż, że taki cel, w którym wszystkie narody Państwa są interesowane, łatwiej da się osiągnąć. Rusini nie mogą więc przyklasnąć onegdajszemu oświadczeniu P. Prezydenta Ministrów. (Oklaski u Rusinów).

Oświadczenie Koła polskiego.

P. Głąbiński złożył w imieniu Koła polskiego następujące oświadczenie: W myśl postanowień §§ 11 i 12 ustawy zasadniczej o Reprezentacyi Państwa z dnia 21 grudnia 1867 zakres działania Rady państwa obejmuje wyłącznie te sprawy, które się odnoszą do praw, obowiązków i interesów wspólnych wszystkim reprezentowanym w Radzie państwa królestwom i krajom, wszystkie zaś inne sprawy prawodawcze, które w tej ustawie zasadniczej nie są wyraźnie zastrzeżone Radzie państwa, należą do zakresu działania Sejmów i wówczas tylko mogą być przedmiotem obrad w Radzie państwa, jeżeli któryś Sejm uchwali, że ta lub owa sprawa ustawodawcza, jemu poruczona, ma być załatwiona przez Radę państwa.

Zgodnie z temi jasnemi postanowieniami obowiązującej konstytucyi, należy prawodawcze uregulowanie sporów narodowościowych i językowych w poszczególnych królestwach i krajach nie do kompetencyi Rady państwa, lecz do Sejmów. (Żywe potakiwania).

Koło polskie od początku życia konstytucyjnego w Austryi stoi konsekwentnie na tem zasadniczem stanowisku i z jak największym naciskiem zastrzega się przeciw temu, aby z oświadczenia P. Prezydenta Ministrów i z przedłożonych przez niego projektów ustaw wysnuwano na przyszłość jakikolwiek prejudykat co do innych królestw i krajów. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Nie potrzebujemy dopiero zapewniać, że bardzo zależy nam na tem, aby wogólnym interesie państwowym nastąpiło zbliżenie obu poważnionych narodów w Czechach i że zawsze gotowiśmy ze swej strony ile możności przyczynić się do tego. Dlatego nie chcemy stawiać przeszkód traktowaniu i załatwieniu przez tę Izbę sprawy tej, niezmiernie dla królestwa Czech ważnej, ale jedynie przy stanowczem podniesieniu naszego zasadniczego zastrzeżenia.

Nie chcemy atoli też stać się sędziami rozjemczymi przy rozstrzyganiu żywotnych interesów innych narodów Austryi, a pragniemy jedynie współdziałać, jako dobrzy przyjaciele, oczywiście pod warunkiem, że przedstawiciele obu interesowanych narodów w tym wypadku oddadzą traktowanie tej sprawy Radzie państwa i zgodzą się na zaproponowane uregulowanie swych spraw narodowościowych przez tę Radę państwa. (Żywe oklaski z ław polskich).

Na tem obrady przerwano i zamknięto posiedzenie.

Następne dziś o godzinie 11 przed południem.

Zajście z powodu deklaracyi P. Matai.

Reichsratskorrespondenz pisze: Scena, jaka odegrała się po mowie P. Kierownika Ministerstwa handlu Matai, miała następujący przebieg. Gdy p. Mataja mówił o „dopuszczeniu czeskiego języka przy urzędach pocztowych III. klasy“, nastąpiły na ławach czeskich objawy niezadowolenia. Kilku posłów czeskich udało się do Prezydenta Izby i wezwało go, aby przeciw temu wyrażeniu P. Kierownika Ministerstwa handlu wystąpił ze względu na użycie słowa „dopuszczenie języka czeskiego“.

Prezydent Weiskirchner oświadczył, że podczas wielkiej wrzawy nie słyszał, co mówił P. Kierownik Ministerstwa handlu. Następnie Prezydent zaprosił p. Mataję, oraz kilku posłów czeskich do siebie na konferencyę. Na to zaproszenie udali się też p. Mataja i kilku posłów czeskich do salonu Prezydenta, co wywołało pogłoskę, jakoby p. Mataja niejako pod osłoną Prezydenta Izby wyszedł z sali. W istocie zaś udał się on na zaproszenie Prezydenta do jego salonu na konferencyę, w której wzięli udział także P. Prezydent gabinetu, jakoteż PP. Ministrowie Abrahamowicz, Zaczek i Schreiner

Konferencya przywódców klubów.

Wczoraj po południu odbyła się konferencya przywódców klubów, na której zgodnie wyrażono zapatrywanie, że w dyskusyi nad oświadczeniem P. Prezydenta Ministrów nie można stawiać wniosków konkretnych.

Następnie zajmowano się programem prac.

P. Prezydent Ministrów br. Bienerth oświadczył, że sytuacya obecna nie jest pozbawiona znamion niebezpiecznych. Zdolność parlamentu do rzeczowej pracy dziś istotnie jest zakwestyonowana, albowiem ma on przed sobą 42 wniosków nagłych. Bar. Bienerth wskazał, że ustawa o upaństwowieniu kolei jest terminowa, i zwrócił się przeciw tym, którzy mniemają, że będzie można termin ten odroczyć. Po upływie tego terminu można chyba będzie rozpocząć nowe rokowania, co jest połączone z wielkiemi trudnościami i pociągnie za sobą znaczną zwłokę w ważnej tej sprawie.

Następnie bar. Bienerth podniósł ważność rychłego załatwienia ustawy o kontyngencie rekruta.

Mowca wolał nie próbować nakłonienia wnioskodawców do cofnięcia swych wniosków nagłych drogą ustępstw ekonomicznych lub narodowych, lecz poszedł drogą prostą i wniósł przedłożenia językowe, aby w ten sposób osiągnąć zbliżenie stronnictw i rozwiązanie kwestyi czesko-niemieckiej. P. Prezes gabinetu wyraził przy tej sposobności zadowolenie z powodu przyjęcia, jakiego doznały jego projekty ustaw w opinii publicznej, co wskazuje na to, że Rząd nie bardzo oddalił się od linii środkowej.

W końcu baron Bienerth apelował do stronnictw Izby, aby przez wspólne obrady umożliwiły Izbie przystąpienie do załatwienia ważnych jej zadań.

Większość przewodniczących klubów wskazywała na wielką liczbę wniosków nagłych, tamujących prace Izby.

Pp. Adler i Seitz wyrazili zdanie, że obstrukcya nie zwraca się przeciw Izbie, lecz przeciw Rządowi i wezwali P. Prezesa gabinetu, aby porozumiał się ze stronnictwami.

P. Gessmann przedewszystkiem stronnictwom przypisał winę obecnych smutnych stosunków.

Prezydent Weiskirchner oświadczył w końcu, że przedstawi na następnej konferencyi przewodniczących klubów spis

---

48

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

ŁUSKA Z OCZU OPADA.

Z francuskiego.

XII.

(Ciąg dalszy).

„Tak prędko!“ pomyślała sobie Elżbieta, idąc aleją kasztanową ku domowi.

Jakże szybko bywa się zapomnianą! Co za kłamstwo wyznania miłosnego! Wystarcza uśmiech, w którym odkrywają się błyszczące zęby, świeża cera, zgrabne ruchy, aby nastąpiła zmiana w najwznioślejszych uczuciach. Ale może ona nie należy do tych, które umieją natchnąć stałą miłością. Może ona czyniła tylko przelotne wrażenie szybko przemijające, jak to słyszała czasami o niektórych kobietach o pięknych, ale niewzruszonych rysach. Dodała i to zadraśnięcie miłości własnej do swoich trosk, rozdzierając niezabliźnioną nigdy ranę swego serca.

W kilka dni później, zaproszona na obiad do willi Mélèze wraz z kilkoma innemi osobami, znalazła się przy okrągłym stole obok Filipa Lagier, który z drugiej strony miał za sąsiadkę panny Rivière. Czy postarała się, aby skierować na siebie uwagę? Adwokat zwrócił się do niej i rozwinął cały zasób zalet umysłowych, któremi umiał się przypodobać. Rozumiał się wybornie na tej sztuce. A przytem blask świateł, jasnych tualet, wygorsowane kobiety, gorące a zdrowe powietrze, wpływające przez otwarte okna parapetowe, składały się na jedną z tych całości, w której życie rozpływa się w atmosferze rozkoszy.

Elżbieta słuchała słów Filipa. Nie myślała już teraz o scenie, która ich rozłączyła. Ukołysana, zapominając o swojem cierpieniu, szczęśliwa, cieszyła się swojem powodzeniem. Nagle, podnosząc głowę, spostrzegła zwrócony na siebie wzrok panny Rivière, którą wybornie widzieć mogła z powodu okrągłej formy stołu. Było to spojrzenie pełne nie gniewu, ale rozpaczy i zachwytu, które tak jasno mówiło: „Jesteś nadto piękna, wiem, że nie potrafię z tobą walczyć, miej litość!“ Elżbieta uczuła się do głębi poruszona i wnet zastanowiła się nad sobą samą. A więc, przez jedną chwilę użyła w całej pełni swojej władzy nad człowiekiem, którego namiętność, zgasłą czy przygłuszoną, rozbudzić chciała przez miłość własną! A w dodatku bez żadnych skrupułów o mało nie złamała serca innej kobiety. Wstyd jej było tej chwili próżności, a przedewszystkiem przelękła się swojej słabości, którą, jak zdradę, sobie wyrzucała.

Odwracając się od Filipa, pozostawiła go pannie Rivière, ale on już stracił swoją werwę. Przy końcu wieczoru odmówiła jego propozycyi odprowadzenia jej do Saint-Martin. Na drodze, gdy przechodziła nocą obok miejsca, gdzie w roku zeszłym tak gwałtownie się oburzyła na niego, dzisiejsze jej postępowanie wydało jej się zupełnie niezrozumiałe, a upokorzenie, jakiego doznała z tego powodu, uczyniło ją wyrozumiałą na winy drugich i jednocześnie postanowiła sobie więcej uwagi zwracać na siebie samą.

XIII.

Pierwsze deszcze jesienne rozpędziły gości z Uriage. Pan Molay-Norrois nie czekał końca września, aby umknąć do miasta.

— Czy nie czujesz wilgoci, moja kochana? — powtarzał dwadzieścia razy dziennie swojej żonie, nawet wtedy, gdy na dworze było sucho, pomimo, że już minęły upały.— Wilgoć skupia się w tym ciasnym wąwozie. Wracajmy do miasta, gdzie będziemy mogli się ogrzać.

Po niejakim oporze pani Molay-Norrois ustąpiła. Zapewne, że chodziło jej o bliskie sąsiedztwo córki i wnuczków, ale więcej jeszcze o zadowolenie męża. Wkrótce, Elżbieta wróciła do samotności, którą tak się cieszyła w roku zeszłym, w Saint-Martin. Pani Derize, cierpiąca nieco na reumatyzmy i nie chcąc w razie choroby narazić na możliwy kłopot synowej w tej miejscowości oddalonej od świata, wróciła do Grenoble z początkiem października.

— Wracaj do nas prędko — rzekła odjeżdżając. — Samotność, w twoim wieku nie jest dobrym doradcą.

Ale dzieci miewały się wybornie, a Elżbieta sama poddawała się temu rodzajowi obezwładnienia, które przynoszą ostatnie dni słońca i zdradliwa pogoda jesieni. Łagodne powietrze, głębszy widok na lasy, namiętniejsze wrażenia, których doznawała, napełniały ją goryczą, w której się rozkoszowała, ale przekonawszy się o tem, przeraziła się własnej słabości i usiłowała ją przewalczyć.

Nie chcąc tak odrazu poddać się miejskiej niewoli, zaprosiła Biankę Vernier, aby przyjechała na tydzień lub dwa do Saint-Martin-d'-Uriage, wraz z dziećmi. Było ich czworo i w tej chwili szyscy poddali się pod rozkazy Maryi Ludwiki i Filipa, którzy okazali się .bardziej wyrafinowani i sprytni w wyszukiwaniu różnych zabaw. Dla Elżbiety prawdziwą rozrywką było przez dni kilka patrzeć na przyjemność, jakiej doznawała jej przyjaciółka na widok robót w polu, o których pojęcia prawie nie miała, będąc przeważnie w mieście wychowaną. Następnie znużyły ją jej wykrzykniki, zachwyty, a nawet miły, a nieco pospolity sposób bycia. Znużyła się, bo będąc rozstrojona, osamotniona, czuła się bardziej wrażliwa o tej porze roku, która działa przygnębiająco. Coraz częściej zdarzało się, iż pozwalała Biance zabierać z sobą całą trzódkę dzieci na przechadzkę, aby pozostać samą w domu, gdzie przelewała swój smutek w muzykę, rozpoczynała czytanie książek, których melancholijne działanie dobrze znała lub jeszcze niepotrzebniej, rozmyślając bez celu, bez nadziei, bez granic, chyba tylko dla samej przyjemności, aby się jak najbardziej rozdrażnić. Otrząsając się z tego stanu niemocy, sama przed sobą przyznawała, że nie powinna zatrzymywać się dłużej na wsi.

Dnia pewnego, gdy także sama w domu została, skoro dzieci wróciły, poznała natychmiast po twarzy Bianki Vernier, że zaszło coś niezwykłego podczas przechadzki. Marya-Ludwika, nieco zmięszana, przybierała tajemniczą minkę, która musiała zwrócić uwagę każdego, a gruby Filip nadymał się, jakby przekonany o swojej wyższości. Inne dzieci zaczęły mówić, że spotkali jakiegoś pana — rzecz niebywała w Saint-Martin d'Uriage o tej porze — ale dziewczynka przerwała im nagle tonem rozkazującym:

— Bardzo proszę, bądźcie cicho!

Po nad głowami skupionych dzieci Bianka robiła jakieś znaki, z których nic domyśleć się nie było można.

— Idźcie na podwieczorek do jadalnego pokoju — rozkazała Elżbieta zniecierpliwiona i skoro salon opustoszał, zapytała przyjaciółki: — Co się stało? Nic groźnego?

— Oto co jest. Schodziliśmy ku zamkowi Saint-Ferriol, gdy spotkaliśmy idącego naprzeciw nas jakiegoś pana....

— Kogo?

— Poczekaj.... pana, którego nie znałam.

Elżbieta, zdenerwowana, coraz szybciej pytała:

— Jak wyglądał?

— Ty wiesz, że co do mnie, nie bardzo mogę rozróżnić jednego mężczyzny od drugiego. Zdawało mi się, że był słuszny, raczej szczupły, ale z wybitnymi rysami, z postawą wojskową. Czy tak?

— Mów dalej.

— Spojrzał na nas przechodząc, a potem nagle, gdyśmy się oddalili o kilka kroków, odwrócił się i zawołał: „Maryo Ludwiko!“ Twoja córka podniosła głowę, a potem pobiegła ku niemu.

— Nie trzeba było jej pozwolić rozmawiać z nieznajomym.

— Ty wiesz dobrze, że to nie był żaden nieznajomy. Ja naturalnie tego nie zrozumiałam, krzyknęłam i zatrzymałam się. Ale mała weale uwagi nie zwracała na moje wołania. Robiła znaki braciszkowi, aby się zbliżył. Wtedy ja przystąpiłam, nie bez zasługi z mojej strony, gdyż znasz moją nieśmiałość, aby bezpośrednio się w to wmięszać. „Te dzieci są powierzone mojej opiece, mój panie“. — „Zwracam je pani, odrzekł, kłaniając mi się bardzo uprzejmie. Jestem ich krewny i pozwoliłem sobie przemówić do nich“. Był bardzo wzruszony. Trzymał Maryę-Ludwikę i Filipa za ręce. Zdaje mi się nawet, że miał łzy w oczach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przedłożeń, nad któremi komisye ukończyły już swe obrady.

Wiedeń. *Poln. Korr.* donosi: Wczoraj zgłosiła się w parlamencie deputacya galicyjskich rafinerów nafty w sprawie projektowanego przez Ministerstwo kolei podwyższenia taryfy rafinady naftowej, która ma nastąpić już z dniem 15 b. m. Deputacya dziś będzie przyjęta przez P. Kierownika Ministerstwa kolei Forstera.

Propozycye rossyjskie.

Propozycye uczynione w Sofii i Konstantynopolu przez rząd rossyjski, a podane do wiadomości mocarstw zapomocą noty cyrkularnej. omawia *Fremdenblatt* w osobnym artykule w numerze z dnia 4 b. m.

Na wstępie podniesiono tam, że zajęcie stanowiska wobec tej sprawy jest utrudnione wobec niedość ścisłego określenia finansowej transakcyi w nocie cyrkularnej. Nawet prasa angielska, tak dokładnie zazwyczaj poinformowana o zamiarach rządu petersburskiego w sprawie wschodniej, podaje rozmaite wersye co do szczegółów finansowych, które ma na oku pośrednictwo Rossyi w sporze bułgarsko-tureckim. To tylko pewne, że celem propozycyj jest skompensowanie kwoty, którą Bułgarya miałaby wypłacić Turcyi, z wynagrodzeniem wojennem należnem Rossyi od Turcyi. Nie uwzględniono wszakże, iż nie doszło jeszcze do porozumienia pomiędzy Bułgaryą i Turcyą co do wysokości wynagrodzenia, propozycye rossyjskie nie dotykają też wcale tego punktu, poświęcając uwagę wyłącznie formie likwidacyi sumy wynagrodzenia.

Co do wrażenia, jakie krok ten rządu rossyjskiego wywołał, najważniejszem jest oczywiście stanowisko tureckiej opinii publicznej wobec niego. Bo przedewszystkiem Turcya musi być zadowolona, jeśli na Bałkanach zapanować ma spokój. Owóż dawać to musi wiele do myślenia, że na prasę turecką podziałała niespodzianka, mianowicie zgłoszenie wspomnianych propozycyj przez Rossyę, jak grom z jasnego nieba i prasa ta dotąd nie wyraziła co do propozycyj swego zdania. Przeważa, co prawda, zdanie, że rząd rossyjski pragnie za pomocą swej interwencyi przyspieszyć załatwienie zatargu bułgarsko-tureckiego. Z drugiej wszakże strony opinia publiczna domaga się, by Turcya —jakąkolwiek formę przybrać miałby układ— otrzymała wynagrodzenie w gotówce, niezbędnej dla przeprowadzenia zamierzonych reform. Zjawiać się też poczynają przestrogi, przypominające panslawistyczny kierunek polityki rossyjskiej, co także i na teraźniejszej akcyi rossyjskiej wycisnęło swe piętno.

Mocarstwa powiedzieć sobie muszą, że jest tu w grze sprawa, która obchodzi przedewszystkiem Turcyę i Bułgaryę, że więc one są w pierwszym rzędzie powołane do jej rozstrzygnięcia. Pod tym względem nie różnią się wcale zapatrywania Anglii i Francyi z jednej, Austro-Węgier zaś i Niemiec z drugiej strony. Rządy angielski i francuski pospieszyły już z oświadczeniem, iż poprą krok Rossyi, uważając go za pożyteczny dla sprawy pokoju.

Owóż — czytamy we *Fremdenblacie* — o ile pokój mógłby na tem zyskać, rzeczą jest jasną, że projektowana transakcya liczyć może również na sympatyczne przyjęcie ze strony Austro-Węgier, gdyż Monarchia od początku przesilenia na Wschodzie, jak niemniej w całej swej polityce bałkańskiej, zajmowała zawsze to stanowisko, iż wszystko, co służy zapewnieniu pokoju, winno spotkać się z jak najżyczliwszem poparciem. O jakiejś więc sprzeczności stanowiska Austro-Węgier ze stanowiskiem Rossyi nie może być mowy.

Karlsruhe. *Süddeutsche Reichskorrespondenz* podnosi z zadowoleniem, że wielkie mocarstwa postępują obecnie zgodnie w sprawie trudności, istniejących między Turcyą a Bułgaryą. Francya, Anglia i Włochy odrazu zgodziły się na propozycyę rossyjską, uczynioną w Sofii i Konstantynopolu. Austrya również oświadczyła swą zgodę, zastępcy zaś Niemiec w Sofii i Konstantynopolu otrzymali upoważnienie do przyłączenia się do tych oświadczeń. Szczególne zadowolenie wyraża to pismo z powodu zgody Austro-Węgier na propozycyę rossyjską.

Konstantynopol. *Jeni Gazetta* powiada, że finansowa propozycya Rossyi jest tak niejasna, iż nawet ambasador rossyjski nie posiada o niej dokładnych informacyj.

Szurai Ummet pisze, że wiadomość o propozycyi rossyjskiej została onegdaj fałszywie podana. Rossya nie uczyniła swej propozycyi Porcie wprost, tylko za pośrednictwem angielskiego posła. Anglia żąda zmiany tej propozycyi w tym duchu, żeby Turcya otrzymała gotówkę, t. j. ażeby Rossya zapłaciła Turcyi 80 milionów gotówką, a 45 milionów odpisała z długu tureckiego.

W tutejszych kołach finansowych nie przyjmują propozycyi rossyjskiej życzliwie i wywodzą, że wstrzymanie poboru przez Rossyę rat od Turcyi tylko na lat 18 jest zbyt krótkoterminowe, ażeby Turcya mogła za zostawione tytułem tych rat dochody otrzymać pożyczkę.

Konstantynopol. Jak się zdaje, w opinii publicznej przeważają głosy przeciw propozycyom Rossyi.

KRONIKA.

Lwów, 5 lutego.

— **Kalendarz.**

Sobota (6 lutego):

Doroty panny. — Bohdana. — Ksenyi pr.

Wschód słońca o godzinie 6·52 rano, zachód słońca o godzinie 4·23 po południu.

— **Mianowanie.** P. Kierownik Ministerstwa wyznań i oświaty posunął profesora w gimnazyum państwowem w Buczaczu, Adryana Dobrzańskiego, do VIII klasy rangi.

— **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu, któremu przewodniczył prezydent miasta p. Ciuchciński, zabrał przedewszystkiem głos r. dr. Dwernicki i zwrócił się do prezydyum miasta z prośbą o jak najszybsze zwołanie komisyi, zajmującej się sprawą reformy regulaminu Rady miejskiej.

Po oświadczeniu prezydenta Ciuchcińskiego, iż zastosuje się do wyrażonego życzenia, przystąpiła Rada do porządku dziennego i przeprowadziła nader ożywioną dyskusyę nad sprawą zmiany regulaminu dla masarzy i rzeźników we Lwowie. W szczególności bardzo obszernie dyskutowano nad paragrafem pierwszym, który zaprowadza bardzo dotkliwe ograniczenia zakresu działania dla masarzy i rzeźników, a mianowicie, że rzeźnikom nie wolno bezwarunkowo trudnić się wyrobem i sprzedażą wędlin, a masarzom sprzedażą mięsa surowego. Jeżeli zaś masarz chce równocześnie trudnić się sprzedażą mięsa surowego lub rzeźnik wyrobem i sprzedażą wędlin, muszą w takim razie postarać się o osobne upoważnienie przemysłowe.

W dyskusyi nad tym paragrafem zabierało głos kilkunastu mowców; ostatecznie w głosowaniu uchwaliła Rada przekazać całą sprawę jeszcze raz magistratowi i sekcyi sanitarnej do zbadania.

Z kolei, również po dłuższej dyskusyi uchwaliła Rada oddać dzierżawę restauracyi w w Ogrodzie miejskim pp. Streittowi i Kwiatkowskiemu, którzy ofiarowali czynsz roczny 2400 koron, zobowiązując się nadto urządzić dwa działy: tańszy i droższy i urządzić co miesiąc koncert, z którego połowa dochodu użyta byłaby na upiększenie budynku restauracyjnego, a połowa oddana została do rozporządzenia gminie m. Lwowa.

W końcu posiedzenia, w myśl referatu r. dr. Dziwińskiego, uchwaliła Rada zezwolić zakładowi obłąkanych w Kulparkowie na pobór wody z wodociągów miejskich w ilości 300 metrów sześciennych na dobę, zamiast 120 metrów sześciennych, pod warunkiem, że Wydział krajowy: 1. założy drugi rurociąg długości 25.000 m. w ulicy 29-go Listopada i na gruntach zakładu w Kulparkowie kosztem około 35.000 koron; 2. będzie płacił za pierwsze 120 metrów sześc., tak, jak dotąd po 20 hal., a za następne aż do 300 metrów po 40 hal.; 3. przeprowadzi sam rokowania o ułożenie rurociągów w części nieumiastowionej i 4. złoży w kasie miejskiej zaliczkę na budowę w kwocie 30.000 koron.

Na tem zamknął prezydent Ciuchciński posiedzenie jawne, zarządzając tajne.

Na posiedzeniu tem przyznała Rada stypendyum w kwocie 250 koron z fundacyi Arcyksięcia Rudolfa słuchaczowi Politechniki Michalewskiemu i udzieliła dary z łaski i zapomogi 23 wdowom i sierotom.

— **W sprawie biustów Juliusza Słowackiego,** kompozycyi artystycznej Wacława Szymanowskiego, którą wydaje Komitet obchodu setnej rocznicy urodzin J. Słowackiego we Lwowie, ogłosiła Rada szkolna krajowa we Lwowie okólnik, w którym zwraca na to wspaniałe dzieło sztuki uwagę dyrekcyj szkół średnich, seminaryów nauczycielskich, tudzież gimnazyów i liceów prywatnych, posiadających prawo szkół publicznych. Nie można wątpić, że pod wpływem tego okólnika gimnazya nasze zaopatrzą swe zbiory w piękny ten odlew, który w każdym zakładzie podczas obchodów Słowackiego powinien się znaleźć. Przypominamy w końcu, że termin zamówień upływa z dniem 15 lutego br. i że wszelkie przesyłki pieniężne należy adresować: Dr. Wiktor Hahn, sekretarz ogólny Komitetu, we Lwowie, ul. Żnlińskiego 11 A. I. piętro.

— **Wynik wyborów do Izby handlowej i przemysłowej we Lwowie** przedstawia się jak następuje: I. Sekcya handlowa: I. kategorya 3 okręg wyb.: Horowitz Samuel, Russmann Ignacy; II. kategorya I. okręg wyborczy: Gubrynowicz Władysław, Halski Walenty, Reich Mojżesz Hermann, Riedl Edmund, Schayer Karol, Szkowron Albert. — II. kategorya 2 okręg wyborczy: Strisower Juliusz; 4 okręg wyb. Nathansohn Filip; 5 okręg wyb. Immerdauer Hermann; III. kategorya 9 okręg wyb. dr. Lilien Adolf, Wollisch Zygmunt.

II. Sekcya przemysłowa: I. kategorya, 9 okr. wyb.: Schreier Szulim, Wolski Wacław; II. kategorya 9 okręg wyb.: Beiser Jakób, Kiesler Adolf, dr. Kolischer Henryk, Rubel Hermann, Thom Maksymilian, Wiśniewski Leonard; III. kategorya 1 okręg wyb.: Ciuchciński Stanisław, Schirmer Józef, Wczelak Józef; III. kategorya 3 okręg wyb.: Adlersberg Hermann; 5 okręg wyb. Macher Henryk; 8 okr. w. Weiss Stefan.

— **Z Akademickiej Sodalicyi Maryańskiej.** Dnia 2 b. m. w lokalu Sodalicyi przy ul. Trzeciego Maja 4 odbyło się doroczne walne zgromadzenie. Sprawozdania złożyli prefekt konsulty Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz i skarbnik Karol Maciejowski, poczem przez aklamacyę udzielono ustępującej konsulcie absolutoryum i wyrażono jej najgorętsze uznanie. Następnie dokonano wyboru konsulty na r. 1909 w składzie następującym: prefekt Adam Bończa-Bartoszerwski, wiceprefekt Tadeusz Nusbaum-Hilarowicz, asystent Jan Opolski, skarbnik Czesław Lekczyński, sekretarz Karol Maciejowski, kontrolorowie: Tad. Derenowski. Franc. Bubeniczek, Adam Kwolewski, Stanisław Rzewuski i Józef Wysocki. Do komisyi szkontrującej wybrani Fr. Bubeniczek, Norman Macher i Rudolf Quest.

— **Z Dyrekcyi kolei państwowych.** Z dniem 1 lutego b. r. zastanowiono kurs bezpośredniego wozu I. i II. klasy między Krakowem a Lwowem przez Tarnów-Stróże-Nowy Zagórz-Sambor przy pociągach pospiesznych nr. 3 i 4.

— **Skutkiem zawiei śnieżnych** wstrzymano ruch ogólny na kolei lokalnej Dolina-Wygoda z dniem wczorajszym przypuszczalnie na 3 dni.

— **Wieczór Rozmaitości.** W niedzielę, 7 b. m., odbędzie się staraniem klubu włoskiego (Circolo Italiano) na dochód ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech, w obu salach Sokoła „Wielki Wieczór Rozmaitości“ ze współudziałem artystów włoskich, a między innymi słynnego transformatora p. Uccelinniego z 8-letnią córką, których występy w „Colosseum“ wywoływały prawdziwą sensacyę. Bliższe szczegóły podadzą afisze.

— **Wielką kostjumówkę drukarską z kotyljonem** urządza w sobotę, dnia 6 lutego Kółko zabawowe drukarzy lwowskich w salach stowarzyszenia przy ul. Piekarskiej l. 18. Wstęp ściśle tylko za zaproszeniami, które wydaje komitet codziennie wieczorem w biurze Stow. (Piekarska 18, I. p.).

— **Płonica.** We Lwowie zgłoszono dnia 3 b. m. cztery nowe przypadki płonicy (w tem dwa w jednej rodzinie). Wyzdrowiało czworo dzieci, nie umarł nikt.

— **Wydział Tow. wzajemnej pomocy weteranów z r. 1863** wybrał stale urzędującym przewodniczącym dr. Bronisława Dulębę, skarbnikiem p. Edwarda Balińskiego, a sekretarzem p. Piotra Kasprzyckiego.

— **Ukaranie ażiotera teatralnego.** Magistrat skazał Mechla Racka recte Katza na 50 koron grzywny za uprawianie na szeroką skalę ażiotażu biletami teatralnymi.

— **Nowa księgarnia we Lwowie.** Wczoraj otwarto w naszem mieście nową księgarnię, której właścicielami są p. Zienkiewicz, długoletni współpracownik księgarni pp. Gubrynowicza i Schmidta i p. Chęciński, właściciel drukarni.

△ **Nieszczęśliwy wypadek.** Czternastoletni terminator złotniczy chcąc wczoraj przed południem usunąć się szybko przed najeżdżającym w ulicę Słowackiego wozem tramwayu elektrycznego, potknął się na kamieniu, a upadając, złamał lewą rękę. Stacya ratunkowa udzieliła mu pierwszej pomocy.

△ **Nieostrożna jazda.** Woźnica Eustachy Drapajło jadąc wczoraj szybko ulicą Kazimierzowską, najechał na robotnika magistrackiego Jana Mandzika, powalił go na ziemię, przyczem Mandziak dostawszy się pod koła wozu, odniósł znaczne obrażenia na obu nogach. Pierwszej pomocy udzieliło rannemu pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

△ **Ofiara gołoledzi.** Elżbieta Langowa, żona stolarza kolei państwowych, przechodząc wczoraj po południu ul. Grodecką, upadła na nieposypanym chodniku i złamała lewą nogę. Stacya ratunkowa przewiozła nieszczęśliwą ofiarę porządków lwowskich do szpitala powszechnego.

△ **Podrzucone zwłoki dziecka.** W toku dochodzeń, przeprowadzonych przez policyę z powodu znalezienia onegdaj w sieni realności przy ul. Boimów l. 29 zwłok noworodka, wyszło na jaw, iż matką noworodka jest 18 letnia Ruchla Schneiderówna, córka krawca z Lipska. Schneiderówny dotychczas nie schwytano.

△ **Kronika policyjna.** Policya aresztowała wczoraj szajkę złodziejską, złożoną z siedmiu osób, którą przytrzymała na kradzieży tłumoka rzeczy z jednej z fur chłopskich, stojących na placu Solarni. W skład tej szajki wchodzą: Stefan Gach, Jan Stasiuk, Władysław Pelz, Józef Cap, Józef Zając, Mikołaj Sochański i Władysław Omelan.

P. Wacławowi Orymowiczowi, słuchaczowi Politechniki, skradziono wczoraj w gmachu Politechniki mały aparat fotograficzny, wartości 95 kor.

Za kradzież nowych trzewików na szkodę swego służbodawcy, piekarza Arnolda Menkesa, aresztowała policya parobka Władysława Huata.

(=) **Zgubione książeczki.** Doniesiono dziś policyi, że W. Bernfeld zgubił w tych dniach pięć książeczek galic. Kasy oszczędności, z tych cztery były winkulowane. Niewinkulowana książeczka na 1790 kor. posiada numer 103.448. Przytem zgubiono los „Bodencredit“ nr. 7604.

(=) **Kradzież strychowa.** Ubiegłej nocy w realności przy ul. Karola Ludwika l. 33 skradziono ze strychu na szkodę p. K. Hausmaunowej kilkadziesiąt sztuk bielizny, wartości około 200 kor.

(=) **Zbiegły chłopiec.** Dozorca więzień w Stanisławowie, Doroteusz Jurczeniuk, doniósł dziś policyi, że syn jego, 11-letni Janek, uczeń I. kl. gimnazyalnej, zbiegł ze Stanisławowa w kierunku Lwowa. Chłopiec ubrany jest w mundurek gimnazyalny.

(=) **Niewierny mąż.** Józefa Szapowałek, maszynistka szewska, wniosła dziś do policyi prośbę, aby zarządziła przytrzymanie jej męża, Sergiusza Szapowałka, który uciekł od niej przed kilku dniami, zabierając 240 koron. Pieniądze te zaoszczędziła sobie Szapowałkowa z ciężkiej swej pracy.

(=) **Z sierocej doli.** Na ulicy Grodeckiej spotkano dziś małego chłopca, zalewającego się łzami. Sprowadzono go na policyę, gdzie biedny chłopczyna podał, że nazywa się Tadeusz Wiśniowski, liczy 10 lat. Był on przy babce swej, Katarzynie Wiśniowskiej w Tarnowie, która nie chcąc go dalej utrzymywać, wsadziła go do pociągu i odesłała do Lwowa. W ten sposób pozbyła się chłopca. — Biedny sierota stracił ojca i matkę równocześnie przed trzema laty. Sierotą zaopiekował się komisaryat II. dzielnicy.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie: Antoni Derkacz, ukończony słuchacz filozofii, w 26 r. życia; Zygmunt Sękowski, emer. starszy komisarz straży skarbowej, w 56 roku życin; Marya Chmielowska, oficyantka Administracyi podatków, w 27 r. życia; Wojciech Inglot, towarzysz stolarski, w 59 r. życia; Marya Jurków, żona dozorcy Zakładu kary dla mężczyzn, w 35 r. życia;

w Krakowie, Konrad hr. Wielopolski, mąż literatki pani Maryi z Colonna Walewskich hr. Wielopolskiej w 38 r. życia.

— **Towarzystwo lekarskie w Krakowie** zamianowało swymi członkami honorowymi profesorów Uniwersytetu lwowskiego: dr. Antoniego Marsa i dr. Antoniego Gluzińskiego.

— **Ucieczka oszustów.** Z Krakowa donoszą: Na Dajworze w Krakowie powstał niedawno zakład ślusarski, założony na wielką skalę przez Henryka Holländra i Hermana Goldbluma. Właściciele zakładu obecnie zbiegli z Krakowa, pofałszowawszy weksle na kwotę conajmniej 100.000 koron na szkodę tutejszych kapitalistów i przemysłowców.

— **Wylewy.** Z Wiednia donoszą, że od dwu dni pada tam deszcz, z różnych stron zaś Państwa nadchodzą wiadomości o wylewach i przerwach w komunikacyi.

Również z wielu miejscowości Niemiec donoszą o wylewach i wyrządzonych przez wodę szkodach.

— **Skazany za nowelę.** Z warszawy donoszą: Sąd skazał znanego literata, Zygmunta Bartkiewicza na 10 dni aresztu za nowelę p. t. „Matczyna dola“, w której dopatrzono się tendencyi wzniecenia wśród ludności polskiej nienawiści do Rossyan. P. Bartkiewicz wniósł skargę kasacyjną.

— **Zjazd właścicieli majoratów w Królestwie Polskiem.** Onegdaj na posiedzeniu właścicieli majoratów w Królestwie Polskiem odbytem w Warszawie, oświadczono, że nie należy oczekiwać wniesienia projektu o przejściu majoratów na własność prywatną Dlatego też postanowiono domagać się pewnych ułatwień w kwestyach prawnych c do majoratów.

— **Jubilatka sceny.** Benefis, a zarazem 55-letni jubileusz pracy na scenie warszawskiej Waleryi Niewiarowskiej odbędzie się d. 11 lutego w teatrze Wielkim w Warszawie.

— **Pożar cukrowni.** We środę w nocy spaliła się jedna z większych cukrowni na Rusi w Cybulowie, pow. lipowieckiego. Spłonął główny gmach fabryczny ze wszystkiemi maszynami i żółtym cukrem, składy zaś cukru rafinowanego, mieszczące około 10.000 ton cukru, uratowano. Gaszenie połączone było z ogromnem niebezpieczeństwem, gdyż zachodziła obawa eksplozyi kotłów parowych i zbiornika gazu; obu tym niebezpieczeństwom szczęśliwie jednak zapobiegnięto i pożar nie pociągnął za sobą ofiar ludzkich.

Kronika prowincyonalna.

§ Zmiana własności. Dobra Porchowa, Arturówka i Wadowa w powiecie buczackim, nabyła od p. Włodzimierza Słotwińskiego pani Elżbieta z Czosnowskich hr. Baworowska za cenę 1,250.000 koron.

§ Statystyka śmiertelności w Stanisławowie. W roku ubiegłym zmarło w Stanisławowie ogółem 585 osób, w tem 328 mężczyzn i 257 kobiet.

§ Z Izby sądowej. W sądzie obwodowym w Stanisławowie rozpoczęła się wczoraj przed trybunałem sądu przysięgłych rozprawa karna przeciw b. asystentowi kolei państwowych, Romanowi Kalicie i 70-letniemu blacharzowi Herszowi Schifferowi, dostawcy kolejowemu, o zbrodnię oszustwa.

Akt oskarżenia zarzuca pierwszemu z podsądnych, iż w czasie od lipca 1907 do 15 sierpnia 1908 pobrał z magazynu kolejowego w sposób oszukańczy różne materyały metalowe na 5319 kor., drugiemu z podsądnych zaś, iż do tych malwersacyj Kalitę namówił.

§. Pożarty przez wilki. Na drodze między Stanisławowem a wsią Sadzawą znaleziono onegdaj szczątki zwłok i odzieży jakiegoś włościanina, którego rozszarpały wilki.

§. Zabójstwo. Na jednej z ulic w Pilznie napadł w tych dniach zarobnik Michał Dyliński z Kocmania, na Bukowinie, na szewca Piotra Rynkara, a wyrwawszy mu jedno z niesionych przez niego polan, ugodził go niem tak silnie w głowę, że Rynkar padł bez przytomności na ziemię. Rynkar przeniesiony do domu, mimo pomocy lekarskiej, w kilkanaście godzin później zakończył życie. Zabójcę aresztowała żandarmerya i odstawiła do sądu.

§ Samobójstwo starca. W Uhercach, powiatu liskiego, odebrał sobie w tych dniach życie przez powieszenie się włościanin Antoni Smoliński, 72-letni starzec. Przyczyną samobójstwa miała być nieuleczalna choroba.

Kronika zagraniczna.

* Zawieje śnieżne. W Bawaryi — jak telegrafują z Monachium — skutkiem zawiei śnieżnych przerwane zostało w niektórych miejscach komunikacya kolejowa.

Również z Karyntyi donoszą o zawiejach śnieżnych i przerwach w ruchu.

* W obronie kary śmierci. W miejscowości Aix wczoraj wieczorem odbyła się wielka demonstracya tamtejszej ludności przed więzieniem z powodu ułaskawienia dwu morderców, skazanych na śmierć. Demonstranci chcieli włamać się do więzienia i zlynchować obu morderców. Policya i wojsko rozprószyły demonstrantów.

* Kongres górników. Z Berlina telegrafują: Na wczorajszem posiedzeniu powszechnego kongresu górników, członek polskiej organizacyi zawodowej wygłosił referat na temat wydania zakazu i wymierzania kar za czarne listy i trwały lokaut. Przyjęto jednomyślnie oświadczenie, zwrócone przeciw temu postępowaniu właścicieli kopalń i domagano się wydania osobnej ustawy państwowej. Kongres zamknięto.

* Śmiertelny pojedynek. Z Frankfurtu donoszą: W lasku miejskim odbył się wczoraj rano pojedynek na pistolety między kapitanem piechoty Rudolfem Oertzenem, a podporucznikiem obrony krajowej Stuckradem. Przy pierwszej wymianie kul Stuckrad odniósł ciężką ranę w piersi i w kilka minut potem skonał. Przyczyną pojedynku był romans Stuckrada z żoną Oertzena.

* Pojedynek książąt rumuńskich. W Paryżu odbył się we środę pojedynek na pistolety między księciem Aleksandrem Catargi, synem posła rumuńskiego w Londynie a księciem Grzegorzem Stourdzą. Powodem pojedynku, w czasie którego książę Cartagi odniósł ranę w okolicy brzucha, była obraza rodziny ks. Stourdzy przez ks. Catargi.

* Konserwatoryum muzyczne w Medyolanie obchodziło w tych dniach setną rocznicę swego istnienia. Obchód przybrał cechy bardzo uroczyste. Punktem kulminacyjnym obchodu były koncerty z udziałem dawnych i obecnych uczniów konserwatoryum. Uroczystość zgromadziła setki uczestników i trwała przez 7 dni.

* Zatonięcie okrętu. Z Nowego Jorku donoszą, że podczas onegdajszej burzy na Atlantyku zatonął w pobliżu Dramond Shvales jakiś nieznany parowiec. Dotąd brak wiadomości o szczegółach katastrofy i o losie załogi.

* Olbrzymia kradzież na poczcie. Na poczcie w Aschabadzie (Taszkent), po sprawdzeniu poczty z Krasnowodzka wykryto onegdaj brak 1,480.000 rubli. Kradzieży dokonano przez wyrznięcie otworu w ścianie wagonu. Na platformie wagonu znaleziono 105.000 rubli. Aresztowano urzędników, którzy wieźli pocztę.

* Przykry wypadek spotkał onegdaj w Petersburgu konsula belgijskiego, Chaliera. Jechał on samochodem z żoną, z palaczem i lokajem. Gdy z tyłu najechał inny samochód i zaczął wymijać samochód konsula, palacz konsula powiększył szybkość o ile mógł i samochód z ogromną siłą wpadł na słup od oświetlenia elektrycznego. Słup został złamany, samochód roztrzaskany. Gdy na miejsce wypadku nadbiegła publiczność i policya, oczom ich przedstawił się okropny widok. Z pod rozbitego samochodu rozlegały się jęki ludzkie. Konsul i żona jego odnieśli ciężkie obrażenia i zostali przez pogotowie odwiezieni do domu. Palacza i lokaja odwieziono do szpitala w stanie nie rokującym nadziei.

Notatki literacko-artystyczne.

W Związku nauczycielek odbył się onegdaj wieczorek muzyczny, który zgromadził spory zastęp słuchaczy. W zgrabnie ułożonym programie znajdowało się kilka punktów ciekawych, a do tych w rzędzie pierwszym należał śpiew p. N. Peplowskiej, posiadającej wszelkie dane na dramatyczną śpiewaczkę w wielkim stylu. Rzecz naturalna, że p. Peplowską oklaskiwano serdecznie i zmuszono do naddatków.

(mre) **Z. L. Radzimiński** skreślił w *Miesięczniku heraldycznym* a z kolei ogłosił w osobnej odbitce ciekawą rozprawkę „O tożsamości tytułów kniaź i książę w dawnej Rzeczypospolitej“. Poruszony do żywego słowami prof. Brücknera, że kniaziowie byli „niewiele od zamożnego chłopa wyżsi“, postanowił autor, poświęcający się przez długich lat szereg specyalnie studyum heraldycznym, zgromadzić poważny rynsztunek naukowy dla zbicia mylnej zupełnie, zdaniem jego, teoryi profesora. Zresztą na tem polu nie był pierwszym: grunt przygotowali p. Radzimińskiemu: Tadeusz Czacki, Julian Bartoszewicz, Aleksander Jabłonowski, Kazimierz Stadnicki, a przedewszystkiem, jak dotąd, zawsze najznamienitszy w tym kierunku badacz, Józef Wolff. Na ich pracach oparty, przytacza p. Radzimiński bardzo dużo przykładów z autentycznych dokumentów, oraz ze Statutu litewskiego, które istotnie zdają się niezbicie stwierdzać tożsamość tytułu kniaź i książę. Rozprawka jego zainteresuje nietylko fachowców-heraldyków, zainteresuje przedewszystkiem liczne rozrodzonych u nas potomków tych wszystkich rodów, które prof. Brückner tak niemiłosiernie zepchnął w najbliższe sąsiedztwo zamożnego chłopa. Czy przekona opornych? zaręczyć nie potrafimy, tradycya bowiem naukowa, nie równa wprawdzie kniaziów ze stanem zamożniejszych chłopów, w czem prof. Brückner posunął się istotnie trochę za daleko, zawsze jednak stawia ich znacznie niżej od książąt świętego państwa rzymskiego. Pole do polemiki heraldycznej stoi więc otworem, a nie wątpimy, że *Miesięcznik heraldyczny*, jako najodpowiedniejszy dla tego rodzaju zapasów teren, niebawem przyniesie nam nowe ciekawe dowody za i przeciw w spornej sprawie, poruszonej przez prof. Brücknera i p. Radzimińskiego.

Z teatru donoszą: „Syn królewski“ dramat Adama Krechowieckiego, którego premiera odbyć się miała w tym tygodniu, wystawiony będzie dopiero w pierwszych dniach marca.

Opóźnienie to spowodowane zostało, najprzód niedyspozycyą pni Siemaszkowej, obecnie zaś zasłabnięciem pni Bednarzewskiej, biorących udział w tym utworze w rolach bardzo ważnych.

Wskutek tego repertuar w dziale dramatu w dalszym ciągu musi zasilać się wznowieniami najlepszych utworów scenicznych i tak: we środę 10 b. m. wznowione zostaną Kisielewskiego „Karykatury“ z udziałem pna Adwentowicza; w piątek 12 b. m. „Upiory“, H. Ibsena, również z p. Adwentowiczem, w roli nieszczęśliwego Oswalda. W poniedziałek 15 b. m.: znakomity dramat Słowackiego „Marya Stuart“. W głównych rolach wystąpią pnie Siemaszkowa (rola tytułowa), Trapszo Irena, oraz pp. Żelazowski, Hierowski, Wostrowski, Rygier, Szobert, Antoniewski i Rasiński.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś w piątek, po raz 1szy „Ojciec“, dramat w 3 aktach Augusta Strindberga, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę, wyjątkowo o godz. 3 po poł. dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedya w 5 aktach Szekspira, z p. Żelazowskim w roli tytułowej.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem po raz 11sty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach L. Falla.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „20 dni kozy“, krotochwila w 3 aktach Hennequina i Vebera.

W niedzielę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz ostatni w bież. sezonie „Aida“, opera w 4 aktach Verdi'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Modesta Męcińskiego.

W poniedziałek, po raz II „Ojciec“, dramat w 3 aktach Augusta Strindberga, gościnny występ Karola Adwentowicza.

We wtorek, po raz 26 i ostatni w bież. sezonie „Madame Butterfly“, opera w 3 aktach Puccini'ego, występ Janiny Korolewicz-Waydowej i Tadeusza Łowczyńskiego.

We środę, po raz 1szy (wznowienie) „Karykatury“, sztuka w 4 aktach J. Augusta Kisielewskiego, gościnny występ Karola Adwentowicza.

We czwartek, po raz I. „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, słowa Aleksandra Bandrowskiego; występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W piątek, „Upiory“, dramat w 3 aktach Henr. Ibsena, gościnny występ Karola Adwentowicza.

W sobotę o godz. 3 po poł. dla młodz. szkolnej „Przeor Paulinów“ czyli „Obrona Częstochowy“, dramat historyczny w 5 aktach przez Juljusza z Poradowa, z p. Żelazowskim w roli „przeora ks. Kordeckiego“.

W sobotę o godz. pół do 8 wieczorem, po raz IIgi „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludom. Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

W niedzielę o godz. pół do 4 po poł. „Madame Sans-Gêne“, komedya w 4 aktach W. Sardou.

W niedzielę, o godz. pół do 8 wieczorem po raz 12ty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Falla.

W poniedziałek, po raz 1szy (wznowienie). „Marya Stuart“, dramat historyczny w 5 aktach Jul. Słowackiego, z panią Siemaszkową w tytułowej roli.

We wtorek, po raz IIIci „Bolesław Śmiały“, opera w 3 aktach Ludomiła Różyckiego, występ Ireny Bohuss i Modesta Męcińskiego.

We środę, po raz IIgi „Marya Stuart“, dramat historyczny w 5 aktach Juliusza Słowackiego.

Repertoar teatru miejskiego w Krakowie.

Sobota, „Modelka“ kom. w 3 akt. Alfreda Testoni'ego.

Niedziela, o godz. 3 „Betleem polskie“ (popul.); o godz. 7 wieczorem „Modelka“.

Poniedziałek, „Lilla Weneda“.

Wtorek, „Modelka“ kom. w 3 aktach A. Testoniego.

Środa, „Tamten“, sztuka w 5 aktach J. Maskoffa (popul.)

Czwartek, „Małgorzatka“, kom. w 3 akt. G. Davisa i Lipschütza.

Piątek, „Modelka“ i t. d.

Sobota, „Niewierny Tomek“, Comedia del arte Ignacego Grabowskiego; „Dług wdzięczności“, kom. w 1 akcie W. Perzyńskiego.

Niedziela, „Noc listopadowa“, dziewięć scen dram. St. Wyspiańskiego (o godz. 7).

Niedziela, o godz. 3 „Betleem Polskie“, jasełka L. Rydla.

Poniedziałek, „2 × 2 = 5“ satyra w 4 akt. G. Wieda (popul.)

51)

O Cyprianie Norwidzie.

Próba charakterystyki. Przyczynki do obrazu życia i prac poety, na podstawie źródeł rękopiśmiennych.

(Ciąg dalszy).

Znacznie smutniejszy nastrój wieje z następnego listu z 25 grudnia: „Kawałek opłatka z wieczerzy wczorajszej — pisze Bronisław Zaleski — szlę tobie, mój drogi Bohdanie, po nad głowami pruskich szeregów.... Wielu z naszych wyszło z batalionami de marche za miasto i teraz z innymi pracują zapewne w przekopach około Bourget, ale noc dzisiejsza i cały dzień przeszedł cichutko. W nocy zaledwo kilka padło strzałów i to bodaj były sygnały; uszanowano pamiątkę przyjścia Zbawiciela na świat, a jutro rozpocznie się na nowo strzelanina.... Bieda wielka dociska, zajęcie się gotowaniem po karmu na dzień każdy wielu wyłącznie zajmuje, a zagadka bardzo niedalekiej przyszłości zmusza wejść w siebie; wszyscy więc poważniejsi i bardziej skupieni, a komunikują się rzadziej. Brak wiadomości z zewnątrz coraz dotkliwszy“....[1])

Tragiczniej jeszcze brzmią następne listy. Głód i niedostatek zaczynają porywać ofiary zwłaszcza wśród starszych emigrantów. „Od dni dwunastu — pisze Bronisław Zaleski 22 stycznia 1871 r. — jesteśmy bombardowani; najwięcej ucierpiały części miasta, położone na lewym brzegu Sekwany, szczególniej bliższe wałów, ale kilka bomb, czyli raczej granatów padło i na kościół S-go Sulpicyusza. Zawczoraj dostaliśmy aż cztery na naszej wyspie,[2]) bez szkody jednak. Nikt z naszych dotychczas raniony nie był.... Sam ryż, albo kaszę jaką gotuję i tem żyję, ale też przy takiem zachowaniu się trzymam się jeszcze i mam nadzieję, że jeszcze miłosierdzie Boże nad Francyą oglądać będę.... Wrotnowski wypędzony granatami z mieszkania przeniósł się do mojego domu, cała służba biblioteczna[3]) z kobietami swojemi nocuje też wśród książek. W gromadzie tej czekamy, co Bóg da.... W szkole mieliśmy sessyę w ostatnią niedzielę, dzieci żywią się i uczą jak mogą.... U sióstr S. Kazimierza granaty narobiły hałasu, szyby na górze powylatywały.... żaden granat ich domu dotąd nie dotknął, padały dokoła. Weterani tylko nasi cierpią z powodu uszczuplonego pokarmu. Kołysko[4]) w skutek tego przed dwoma dniami z anemii umarł. Generał Wysocki bardzo słaby:... Biliński w Szkole Polskiej, tknięty paraliżem.... Módl się za wszystkich“.[5])

„Mieszkanie twoje ocalało — donosi dalej Bohdanowi Bronisław Zaleski w liście z 8 lutego, — i notuje śmieć: pułkownika Różyckiego i Franciszka Grzymały. „Seweryn Goszczyński — zawiadamia w dalszym ciągu — trzyma się doskonale, pomimo trudnego bardzo życia dla ludzi, mających jego apetyt i jego środki.... Korabiewicza syn w niewoli.... Aleksandra Chodźki syn był w bardzo silnym ogniu i w największem niebezpieczeństwie w Montretout. Młody Nabielak wyszedł też cało z niejednej utarczki.“

W lutym Bronisław Zaleski wyjechać musiał z Paryża do Włoch dla poratowania coraz bardziej słabnącego zdrowia i pielęgnowania chorego przyjaciela, dogorywającego w Pizie. W korespondencyi z Bohdanem zastępuje go Władysław Laskowicz, człowiek otoczony na Emigracyi czcią ogólną, czynny we wszystkich niemal Towarzystwach emigracyjnych, prezes „Instytucyi Czci i Chleba“, skarbnik Zakładu S. Kazimierza. D. 28 lutego 1871 r. donosi on o nowych zgonach. Zeszli ze świata: Leon Zienkowicz, dr. Raciborski. Dwóch z młodszych poległo w boju. „Mamy — pisze — przebyć kilka dni bardzo niebezpiecznych; jutro wojska Pruskie wchodzą do Paryża i zajmą Auteuil, Passy, Ternes, Pola Elizejskie i całą stronę od Sekwany, place de la Concorde i Faubourg St. Honoré. W niedzielę mieliśmy już zaburzenia. Jeżeli ktoś z zapaleńców zechce się opierać wejściu lub zaatakować rozłożone wojska, nastąpi rozlew krwi bez żadnego celu i korzyści. Wojsko Paryskie nie ma artyleryi i wszystkie forty zajęte. Los nasz w ręku Opatrzności“.[6])

Nie mogliśmy oprzeć się pokusie, aby nie przytoczyć tych rękopiśmiennych świadectw tak dobitnie malujących usposobienie wychodźców polskich podczas pogromu Francyi i Paryża. Skupiają się w gromadkę, wiedzą o sobie nawzajem, są zrazu pełni otuchy; kto tylko może chwyta za broń, staje w szeregach. Krzepią się i wspomagają nawzajem; Eustachy Januszkiewicz, „najzasobniejszy“ karmi tych, którzy zapasów nie poczynili. Bronisław Zaleski chroni pod swym dachem Wrotnowskiego i całą służbę Biblioteki Polskiej. Zasępia się horyzont, gdy starsi poczynają umierać z „anemii“, skutkiem niedostatku i głodu. Wszyscy jednak trwają mężnie na stanowiskach i wszyscy modlą się tak, jak Bronisław Zaleski: „Oby tylko Bóg ulitował się nad Francyą i dźwignął ją mocą swoją!“[7]) Bohdan układa sam osobną modlitwę za Francyę i przesyła ją rodzinie.[8])

W doniesieniach, jakie przesyłano Bohdanowi z oblężonego Paryża, w doniesieniach bardzo szczegółowych, ani Laskowicz, ani Bronisław Zaleski nie czynią o Norwidzie wzmianki. Widocznie trzymał się zdala od całej, skupionej w niepokoju gromadki emigracyjnej, chociaż Paryża nie opuszczał i mieszkał zawsze na ulicy Lallier, nr. 3. Jedyny ślad uczuć, jakiemi Norwid był wówczas przejęty, pozostał w wierszu, który przesłał 25 sierpnia 1870 Bohdanowi.[9]) Wiersz ten ogłoszony najpierw w „Bulletin Polonais“, wydrukowany jest w „Wyborze Poezyi“ wydanym przez p. Romana Zrębowicza we Lwowie[10]) p. t. „Jeszcze Francya nie zginęła“.

Zdaje się wszakże, że przez cały czas oblężenia Norwid cierpiał samotnie straszną nędzę; nie chciał jednak, jak sam potem pisał, umrzeć „aby wstydu nie zrobić sobie i nie sobie“, a pracował głównie nad ilustrowaniem pieśni „Bogarodzica“. Świadczy o tem następujący list jego do Bohdana, datą niezaopatrzony, lecz niewątpliwie pochodzący z tych czasów:

[1]) Mss.

[2]) Ile Saint Louis.

[3]) Biblioteka polska, zostająca pod zarządem Feliksa Wrotnowskiego.

[4]) Adam Kołysko, poseł upitski.

[5]) Mss.

[6]) Mss.

[7]) Mss.

[8]) Korresp. J. B. Zaleskiego. Tom IV., str. 195.

[9]) Własnoręczny dopisek Bohdana na rękopisie: „25 sierpnia przysłał mi autor“.

[10]) Str. 132. W wierszu pierwszym drugiej zwrotki zachodzi pewna różnica z manuskryptem, jaki mamy przed sobą. W naszym manuskrypcie wiersz ten brzmi:

„Nie! jeszcze Francya nie zginęła: ani Cień jej chorągwi i t. d.

W drukowanym w „Wyborze Poezyi“ wierszu brakuje słówka: *ani*, co zmienia poniekąd sens i czyni wiersz trzeci bezrymowym.

„Znalazłem — pisze Norwid — co mi jest nienajłatwiej, chwilę, aby zajść tu.

„Racz łaskawie w dwóch słowach, wiele ci nie zabierających czasu, dać mi wiedzieć à la longue kiedy Cię zastać swobodnym? Odległość niepospolita mieszkań każe mi to zapytanie ustalić.

„Druga rzecz jest na razie ważna — to jest: że gdyby cię doszło mimochodem od Wołowskich lub Branickich słowo o mojej ostatniej pracy, to jest o Illustracyi do Pieśni „Boga-Rodzico“, o rzeczy, która paręset lat na to oczekiwała, a rzeczy, którą kupić ma ktoś możny, — tedy racz popierać tę sprawę. Nie tylko dla tego, iż ja tu jestem po dwóch wojnach, dwóch oblężeniach — głodzie-morze i terroryźmie. ale i dla tego, że praca jest zasługująca na osobne uwzględnienie. Możesz, zacny Panie Bohdanie, zasłyszeć o tem od hr. Branickich lub Wołowskiego, tedy racz to słowem twem popierać.

Twój sługa

Cyprjan Norwid.[11])

Nr. 3 rue Lallier.

List ten musiał Norwid zostawić w mieszkaniu Bohdana, nie zastawszy go w domu. Zaleski spieszy wytłumaczyć swoją nieobecność tem, że jest w ciągłych rozjazdach.

„Kochany Panie Cyprianie — pisze 7 sierpnia 1871 — koczuję niejako dotąd w Paryżu. Przejeżdżam się ustawicznie, to do Villepreux — kędy mam zamężną córkę,[12]) to do Fontainebleau — kędy mam staruszkę krewną.[13]) Potrwają te przejażdżki jakiś czas jeszcze. Skoro się osiedlę gdzie na dłużej — nie omieszkam zawiadomić o tem — i ustnie w twojem, Panie Cyprianie, mieszkaniu.

„Do widzenia się — ściskam rękę.

J. B. Zaleski.[14])

Nie poprzestał też Bohdan na tym liściku, lecz osobiście był u Norwida i widocznie znowu, w skutek jakiegoś nieporozumienia, rozminąwszy się z nim, pisał powtórnie z wyjaśnieniem, że skutecznego poparcia dać mu w tej sprawie nie może, bo ani Branickich, ani Wołowskiego w tych czasach nie widuje. Dla Norwida jednak kwestya sprzedaży owych ilustracyj stawała się z dniem każdym bardziej piekącą. Niedostatek i długi gnębiły go srożej niż kiedykolwiek. Pisze więc do Bohdana ·

„To za wiele, drogi P. Bohdanie, że pospieszyłeś być u mnie, i to na przeszłość, że mi zarzucasz, iż niedosłyszawszy (może) słów odźwiernego, nie wszedłem na piętro. Jedno, za wiele, drugie na przeszłość.

„Ale ja od żadnego Ukraińca, a cóż dopiero od ciebie! (salvo titulo Ucraino) nie żądam precyzyi... I nigdy się wydziwić nie mogę, czemu Gujski, który się sam Ukraińcem mieni jest Rzeźbiarzem: jak to być może? Cóż polarniej (waszej bujnej karcie bezbrzeżnego traktu i gościńca ludów) przeciwniejszego? La fixité et l'idée de la pondération vous sont impossibles! Ukrainiec rzeźbiarz powinien być otruty, jak ten rzeźbiarz-Grek. co zarzucił rzeźbę dla filozofii[15]). Ten heretyk, co tylke trzy gracie i to odziane w szaty, nie nagie (o, heretyk!) zrobił i były w podmurowaniach cytadelli ateńskiej umieszczone. Jedna też przynajmniej grecka prawdziwie myśl u tego kosmopolity Sokratesa, te trzy gracie na murach twierdzy! Przynajmniej jedno po grecku, ale Grek rzeźbiarz co dla filozofii i teozofii dłuto rzuca, to doprawdy że Ukrainiec, który bierze dłuto, — a gdzież dumka? Wyraźnie że już skończenie świata.

1o Racz przeto łaskawie pamiętać, że prosiłem Cię, abyś mi dał znać à la longue kiedy swobodnie u siebie zostawasz? Z tej wierutnej, aleć ludzkiej przyczyny, lubo przeciw-lirycznej, że mieszkam daleko.

„2o że nie widujesz Branickich lub Wgo Wołowskiego, to cóż? Czy tak już upadliśmy, aby słowo twe nie dochodziło spółobywateli? — chcesz, to powiedz komu — napisz, zrób giest. Ja, simple mortel et berger, wierzę przecież, że słowo me tam i i sam, coś jest, lub należy, aby coś było.

„Illustracya Boga Rodzicy od dni sporo na ręce Wgo Wołowskiego złożona i miał hr. Ksawery Branicki nią być zajęty dla siostry, księżnej Zofii Odeschalki (sic!), do jej oratoryum w Rzymie. Przy rysunkach albowiem kreślona jest i uzupełniona w tych warunkach, aby na ołtarzu być mogła, jako sprzęt czci.

„Jestem w usprawiedliwionych samą historyą długach i na tej sprzedaży polega mój nieledwie (gdyby tak się godziło kawalerowi Maltańskiemu powiedzieć lub wyrazić) honor.

„Rękę twą ściskam z poważaniem

1871. *Cyprian Norwid.*

„*P. S.* Jestem w długach usprawiedliwionych tak wyjątkowemi kalamitassami, że jeszcze za zaszczyt muszę sobie poczytywać, iż tu, w tem zakrwawionem powietrzu i walcząc z rządem terroryzmu, ludzie, jak się mówi obcy wierzyli mi i poważali słowo moje. Nie chciałem z głodu umrzeć, aby wstydu nie zrobić sobie i nie sobie, przeto musiałem się zadłużyć.

„Na sprzedaży onej mej pracy polegać muszę i poniekąd należy, abym polegał. Oto treść, reszta dobrej woli poleca się.

Vale

Cyprjan Norwid.

„Gdyby (o, wstydzie czasów!) gdyby poezye Salvatora Rosy były znane w Europie, dołączyłbym z nich dewizę do listu (ze wstępu do Satyr)“[16]).

Wszystko jednak Norwidowi szło „jak z kamienia“. Nabywcy na ilustracyę swą nie znajdował, a pracy, złożonej w portfelu u p. Wołowskiego wydobyć nawet nie mógł. Wreszcie ją wydostał, zanosi do Bohdana Zaleskiego i pisze:

„Ledwo wydobytą pracę od zguby i po stracie czasu zostawiam: racz przeczytać“.

Nie powiada Norwid: „ocenić“, bo uczynić to mógłby tylko malarz, rysownik-artysta, lecz „przeczytać“, co sam podkreśla, to znaczy zbadać o ile ilustracye odpowiadają tekstowi, o ile z nich myśl tekstu odczytać można. Ale widocznie jest w tej chwili w wielkiej potrzebie, w wielkim upadku ducha i sił fizycznych, bo w tymże liście w dalszym ciągu czytamy:

„Już za lada co sprzedałbym, aby prędko i jednakże podobno że zostawię Ci aż do Bronisława[17]) przybycia, a zarazem do obiecanej mi przez niego w tej właśnie sprawie pomocy, pośrednictwa i poręki. To zaś dla tego, że zmęczony jestem i przez parę dni nic skutecznie robić nie potrafię. Czasem mi na siłach ubywa.

„Zawsze z tem samem głębokiem poważaniem i przyjazną pamięcią.

Cyprjan Norwid.

rue Lallier 3. 1871.

O ostatecznej potrzebie, w jakiej znajdował się nieszczęśliwy artysta, świadczy jeszcze następujący do powyższego listu przypisek:

„*P. S.* Listu pisać wymiar czasu mi nie pozwala, racz darować.

„P. Hrab. Elizie[18]) Krasińskiej, która się może zgłosić, przedałbym ze wszystkiemi prawami antorskiemi, reprodukcyi etc. etc. najmniej za trzysta dwadzieścia franków. Czy zgłosi się do Ciebie?

„Bohdanowi Zaleskiemu ze wszystkiemi prawami za sto dwadzieścia, ale z warunkiem, że zarówno wyzna, iż kupił i nie powie ceny, dla tego, że absolutnie niepodobna by mi było przyjąć inne na tych warunkach roboty, gdyby to sekretem nie zostało. Gdy tymczasem to, że Bohdan Zaleski kupił, byłoby dla mnie zawsze bardzo zaszczytną wiadomością u społeczeństwa. Branicki nie mógł kupić, a Biskup Koźmian miał się tem z Poznańskiego interesować i nic nie zrobili.

„Oto może ścisłe określenie jak w każdem kupnie.

„Ale w drugim razie sekret jest sine qua non.

N.[19]).

(Ciąg dalszy nastąpi).

Adam Krechowiecki.

[11]) Mss.

[12]) Józefę, za dr. Aleksandrem Okińczycem.

[13]) P. Felicya Iwanowska.

[14]) Mss.

[15]) Sokrates był jak wiadomo synem rzeźbiarza Sofronikusa i zrazu sam poświęcał się sztuce rzeźbiarskiej; miał być też twórcą grupy Gracyj pokazywanej w Atenach.

[16]) Mss.

[17]) Zaleskiego.

[18]) Może: Elżbiecie?

[19]) Mss.

OSTATNIA POCZTA.

= Deputacya jednego z klubów politycznych budapeszteńskich udała się do prezydenta Justha i wręczyła mu petycyę z żądaniem utworzenia samodzielnego banku.

Prezydent Justh odpowiedział długą przemową. Podziękował deputacyi za przybycie, oświadczył, że petycyę tę z największą chęcią przedłoży Izbie posłów, że wreszcie ma przekonanie, iż większość Izby stanowczo wytrwa przy żądaniu samoistnego banku, który jest pierwszym warunkiem ekonomicznej samoistności Węgier.

Mowę tę przyjęto okrzykami: *Eljen!*

= Byłego prezydenta Sejmu węgierskiego Perczela skazał wczoraj sąd drugiej instancyi na poniesienie kosztów straży parlamentarnej, wprowadzonej swego czasu przez niego do Sejmu węgierskiego.

= Parlament Rzeszy niemieckiej prowadził wczoraj dalej dyskusyę nad budżetem ministerstwa spraw wewnętrznych.

P. Trimborn (centrum) domagał się zakazu ubezpieczania abonentów przez przedsiębiorstwa dziennikarskie. Mowca oświadczył, że centrum zgadza się na rezolucyę socyalistów o wydaniu państwowej ustawy górniczej, ale jest przeciwne w ogóle zaprowadzeniu 8-godzinnego czasu pracy i nie zgodzi się na absolutny zakaz wszelkiej pracy w niedzielę.

= Duma rossyjska obradowała wczoraj nad sprawozdaniem komisyi o przedłożeniach co do nietykalności osoby. Przedłożenie przewiduje wynagrodzenie szkód, poniesionych wskutek aktów terrorystycznych. Komisya wniosła, aby wstawiono na ten cel do budżetu półtora miliona rubli.

W dyskusyi przewodniczący kilkakrotnie przywoływał do porządku „kadeta“ Rodiczewa. To skłoniło „kadeta“ Wołkowa do okrzyku, skierowanego do prezydenta Chomiakowa: „Pan nie umie prezydować!“

Na wniosek prezydenta Izba wykluczyła Wołkowa z jednego posiedzenia. Na to „kadeci“, socyaliści i trudowicy, którzy upatrywali w wystąpieniu Chomiakowa pogwałcenie mniejszości, demonstracyjnie wyszli z sali i nie wzięli już udziału w dalszych obradach.

Przedłożenie Izba uchwaliła.

= *Daily Chronicle* regestruje pogłoski, według których może przyjść do przesilenia gabinetowego i ustąpienia trzech ministrów angielskich. Rzekomo bowiem ujawnia się bezwarunkowy, silny opór wobec żądań marynarki. Kilku ministrów, a to, jak twierdzą, sekretarz stanu dla Indyj, minister skarbu i minister handlu uważają program budowy nowych okrętów, ułożony przez ministra marynarki, za nazbyt rozległy. Przeciwnicy tego programu są zdania, że okręty byłyby wybudowane prędzej, aniżeliby można dostarczyć dla nich dostatecznie wyszkolonych marynarzy i że wniesienie tak wielkiego programu budowy okrętów równocześnie z odwiedzinami króla w Berlinie umniejszyło by znaczenie tych odwiedzin.

= Parlament kalifornijski odrzucił ustawę, zabraniającą Japończykom nabywania własności.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Zamknięcie Rady Państwa.

Wiedeń, 5 lutego. Sala posiedzeń Izby posłów już długo przed posiedzeniem wypełniła się posłami. Znać było nadzwyczajny ruch na sali. Otwarcie posiedzenia opóźniło się do godz. 11 m. 40.

W tej chwili zjawił się Prezydent Weiskirchner i gabinet w komplecie. Na to czescy radykali i agraryusze rozpoczynają niebywały hałas. Słychać okrzyki: „Precz z Matają!“

P. Fresl bije w czynele, p. Lisy trąbi. Inni czescy radykali gwiżdżą na świstawkach.

Wrzawa trwa długą chwilę. Wtem na ławach niemieckich rozlegają się oklaski pod adresem Prezydenta Ministrów.

Bar. Bienerth stoi na swem miejscu przez czas jakiś, wreszcie sięga do swej teki i wydobywa pismo, które wręcza Prezydentowi Izby, poczem cały gabinet wychodzi z sali.

Prezydent Izby napróżno dzwoni i prosi ręką o spokój. W końcu każe odczytać pismo, mocą którego Najw. postanowieniem **18 sesya Rady państwa zostaje zamknięta.**

Prezydent opuszcza swe miejsce i posiedzenie zamyka.

Rozlegają się oklaski na ławach czeskich, na co Niemcy również odpowiadają oklaskami.

P. Lisy znowu zaczyna trąbić. Kilkunastu Niemców rzuciło się ku niemu, aby wyrwać mu trąbę. W ławach czeskich radykałów powstaje bójka, w ciągu której posłowi Špaczkowi podarto surdut. Trudno przytem stwierdzić, kto atakuje a kto się broni. Czescy radykali i niemieccy socyaliści intonują pieśń robotniczą, na co chrześciańsko-społeczni poczynają śpiewać Hymn ludowy, poczem sala powoli się opróżnia.

Kraków, 5 lutego. *(Tel. pryw.).* Zbadano, że w połowie stycznia w hotelu Narodowym, w pokoju, gdzie znaleziono ukryte w popielniku 18 sztuk renty rossyjskiej po 1000 rubli, mieszkał przybysz z Królestwa, który zameldował się jako Stanisław Szczygielski. Ponieważ nazwisko okazało się fałszywe, odstawiono go na jego życzenie do granicy pruskiej. Po odkryciu papierów wartościowych, zażądano jak najspieszniej odesłania napowrót Szczygielskiego do Krakowa. Wypiera się on, jakoby papiery należały do niego.

Prognoza na jutro.

Wiedeń, 5 lutego. Prognoza na 6 lutego. W Galicyi wschodniej: Przeważnie pochmurno, deszcz, ożywione wiatry, malo zmieniony stan, pogoda niepewna.

W Galicyi zachodniej: Przeważnie pochmurno, deszcz, ożywione wiatry, mało zmieniony stan, pogoda niepewna.

Praga, 5 lutego. Wczoraj w nocy zmarł tu były Minister dr. Antoni Rezek.

Poznań, 5 lutego. *(Tel. pr.)* Komisya kolonizacyjna kupiła w ostatnich czasach majątek rycerski Krzokałowo w pow. mogileńskim 1300 morgów od p. Chrzanowskiego, a majątek rycerski Chludowo w pow. poznańskim wschodnim 3876 morgów z rąk niemieckich.

Kilonia, 5 lutego. W procesie o defraudacyę w tut. cesarskich zakładach skazano nadzorcę Kankowskiego na trzy lata więzienia, pomocnika biurowego Krausego na 6 tygodni, a pisarza Petersa na rok i 8 miesięcy. Trzech oskarżonych uwolniono.

Sacramento (w Kalifornii), 5 lutego. Izba niższa przyjęła przedłożenie, które Japończyków wyklucza ze szkół publicznych.

Sacramento, 5 lutego. Gubernator Kalifornii otrzymał od prezydenta Roosevelta następujący telegram: „Słychać, że ciało prawodawcze Kalifornii przyjęło ustawę, która wyklucza dzieci japońskie ze szkół publicznych. Ustawa ta — mojem zdaniem — bezwarunkowo sprzeciwia się konstytucyi i musimy natychmiast sądownie dochodzić, czy można ją jeszcze powstrzymać, czy też należy założyć przeciw niej *veto*“.

Teheran, 5 lutego. *(Niem. Tow. kabl.)* Perski poseł, mianowany dla Wiednia, telegrafuje z Konstantynopola, że perska kolonia przemocą go zatrzymuje i nie daje mu wyjechać z powodu, że zamianował go szach bez współdziałania parlamentu.

Szangaj, 5 lutego. Dżuma ciągle rozszerza się w kierunku ku Pekinowi.

Sprawy wschodnie.

Belgrad, 5 lutego. Tekst memoryału rządu serbskiego co do stanowiska Serbii w sprawie bośniackiej ostatecznie ułożono; memoryał ten w przyszłym tygodniu będzie przedłożony mocarstwom.

Konstantynopol, 5 lutego. Wskutek niedyspozycyi wielkiego wezyra Kiamila baszy, wczorajsza rada ministrów odbyła się w jego mieszkaniu. Zapewniają, że uchwały na niej nie powzięto. Skutkiem tej niedyspozycyi wielki wezyr nie mógł też wczoraj przybyć na obiad, dany przez austryackiego ambasadora.

Londyn, 5 lutego. W mowie, jaką wygłosił minister handlu Churchill, omawiał on sytuacyę europejską i rzekł, że jego zdaniem do wojny nie przyjdzie, ponieważ zmiany, zaszłe we wschodniej Europie nie mają tak wielkiego znaczenia, aby usprawiedliwić rozstrzygnięcie z bronią w ręku.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Kijów, 5 lutego. W pewnej wsi pow. Czerkasy, policya schwyciła bandę rabusiów. Jednego z nich zabito, jednego zraniono, a trzech innych uwięziono.

Carskie Sioło, 5 lutego. *(P. Ag.)* Podczas przyjęcia uczestników kongresu członków władz gubernialnych i delegatów komisyi do przeprowadzenia organizacyi rolniczej z piędziesięciu gubernii, car Mikołaj wygłosił następującą mowę: „Dziękuję wam panowie za poświęcenie, jakie okazaliście przy przeprowadzeniu organizacyi agrarnej. Jest to dla mnie rękojmią, że dzięki waszym usiłowaniom przy mojej opiece, a z pomocą Boską, wielka reforma historyczna przyjdzie do skutku. Życzę wam pomyślności“.

Petersburg, 5 lutego. *(Tel. pryw.).* Posłowie z prawicy tak są oburzeni na projekt trudowików o zniesieniu kary śmierci, że zamierzają wnieść kontrprojekt z żądaniem kary śmierci nawet za zwykłe przestępstwa.

Petersburg, 5 lutego. *(Tel. pryw.).* Według pogłosek, niektórzy „kadeci“ nie wystąpią zasadniczo przeciw odłączeniu Chełmszczyzny od Królestwa, lecz będą żądali w tej kwestyi plebiscytu.

Petersburg, 5 lutego. *(Tel. pryw.).* Prawica wniosła do Dumy interpelacyę w sprawie Łopuchina, w której pyta, na jakiej zasadzie rząd dotychczas nie zwracał uwagi na działalność Łopuchina i stosunki jego z rewolucyonistami. W interpelacyi jest mowa o działalności liberalnej Łopuchina na stanowisku gubernatora estlandzkiego.

Tebris, 5 lutego. *(P. Ag.)* Członkowie Endżumenu wysłali do Ain ed Daule deputacyę z prośbą, aby wyznaczył delegatów i przysłał ich na teren neutralny, celem rokowań pokojowych. Ruch przychylny rządowi wzrasta.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 5 lutego 1909.

Hotel George'a.

PP. ks. S. Sapieżyna z Biłki szlachec., mrg. M. Gordon z Nieżuchowa, A. Kaempfle z Rzyczek, K. Marmorosz z Uhnowa, G. Kadenowie z Krakowa, br. A. Brunicki z Lubienia, hr. M. Ledochowski z Wołynia, A. Gosiewski z Przeworska.

Hotel Stadtmüllera.

PP. J. Lorenc z Niska, hr. B. Rossocki ze Zbaraża, W. Krasucki z Sanoka.

Hotel Imperial.

PP. J. Kowerski z Rossyi, C. Zborowski z Rossyi, G. Ledofsky z Budapesztu, L. Wąsowski z Borysławia.

Hotel Europejski.

PP. dr. W. Chwalibogowski z Krakowa, S. Zawistowski z Supranówki, W. Brokl z Kijowa, S. Tauszyński z Bakowiec, dr. L. Lewandowski z Krakowa.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 5 lutego

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	560	—	567	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	370	—	390	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	551	—	556	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	410	—	—	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	50	110	20
„ „ „ 4 1/2 pr. „ los w 50 l.	99	—	99	70
„ „ „ 4 prc. „ 60 l. po 200 k.	92	80	93	50
„ kra 4 1/2 pr. „ los w 51 l.	100	—	100	70
„ „ 4 pr. „ los w 57 l.	93	30	94	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. (pierwsza emisya)	96	50	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41 1/2 lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	30	93	—
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	97	—	97	70
Bukow. funduszu propin. 5 pr. w. a.	100	50	101	20
Komunalne Ban. kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4 1/2 pr. (3 em.)	99	70	100	40
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	93	—	93	70
Kol. lokalne dtto 4 pr.	92	70	93	40
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	—	93	70
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	90	—	90	70
„ „ 4 konwer.	91	30	92	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	99	—	107	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	30	11	38
20 frankówka	19	04	19	20
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	50	251	50
„ „ „ papierowych	250	50	252	50
100 marek niemieckich	116	80	117	20

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 3 lutego 1908.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	94·05	94·25
styczeń-lipiec	94·05	94·25
Jednolity dług państwa w srebrze		
luty-sierpień	97·80	98·—
kwiecień-październik	97·75	97·95
Koronowa waluta.		
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 pr.	155·25	159·25
„ „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	211·50	215·50
„ „ „ 1864 po 100 zł.	264·35	268·25
„ „ „ 1864 po 50 zł.	264·25	268·25
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	290·—	291·—
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·80	115·—
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	94·10	94·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	95·65	96·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	113·85	114·85
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5 3/4 pr. (ostemp. akcye)	455·—	456·50
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5 1/4 pr.	118·30	119·30
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	94·85	95·85
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	94·95	95·95
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	105·—	—·—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	121·10	122·10
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	95·80	96·80
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·15	97·15
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	96·—	97·—
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc.	96·25	97·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·75	96·75
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	93·70	94·70
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	95·70	96·70
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	95·—	96·—
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	115·—	116·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	110·45	110·65
„ „ w wal. kor. 4 pr.	91·05	91·25
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	142·75	146·75
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	183·50	192·50
„ „ „ „ 50 zł. (100 kor.)	188·50	192·50
Koronowa waluta		
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	93·—	94·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	92·45	93·45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	103·20	104·20
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	94·50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102·50
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·20	94·20
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	95·75	97·75
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	90·25	91·25
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89·50	95·50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	185·30	186·50
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4 1/2 pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l 4 pr.	94·10	95·10
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	276·—	282·—
„ „ „ „ 1889 3 pr.	263·—	273·—
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	100·70	—·—
„ „ „ „ 4 pr	94·75	95·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr	109·75	110·25
„ „ „ „ los 50 l. 4 1/2 pr.	99·—	99·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·80	93·80
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	93·15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	97·—	98·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	96·35	97·85
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4 1/2 pr. 51 1/2 lat zwrotne	100·—	101·—
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 42 lat 4 1/2 pr.	99·90	100·90
Banku kr. losy 57 1/2 l. za 200 k. 4 pr.	93·—	94·—
Austro-węg. banku 50 lat 4 pr.	97·60	98·60
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	98·75	99·75
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	111·—	112·—
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	111·—	112·—
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	87·50	88·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	93·45	94·45
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	101·75	103·75
„ „ „ „ 1886 „ 4 pr.	92·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapesztańskie (Basilica) 5 zł.	21·35	23·35
Zakład kred. dla handl. i przem. 100 zł.	463·—	473·—
Clary 40 zł. m. k.	144·—	154·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	105·—	115·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	99·—	109·—
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	63·50	69·50
Koronowa waluta.		
Palfy 40 zł. m. k.	195·—	205·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	51·50	55·50
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·90	31·90
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	66·—	70·—
Salma 40 zł. m. k.	250·—	260·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	92·—	102·—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	294·—	295·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	346·—	3475·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	635·50	636·50
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	744·—	745·—
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	600·—	604·—
Galic. banku hip. 200 zł.	563·—	566·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	380·—	400·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	440·—	441·—
„ Austro-węg. 1400 kor.	1766·—	1776·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	539·50	540·50
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·—	246·—
Živnosteńska banka 100 zł.	241·—	242·50
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	416·—	450·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	336·—	420·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5060·—	5090·—
Kol. Lwów-Bełżec (akc. pierw.) 200 zł.	415·—	425·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	553·—	557·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lok. 400 kor.	335·—	355
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	926·—	936·—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	700·—	708·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	566·—	576·50
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	627·75	628·75
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2364·—	2374·—
Schodnicy 500 kor.	466·—	450·—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	330·—	334·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	372·—	275·—
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239·70	240·—
Paryż za 100 franków	95·27 1/2	95·42 1/2
Petersburg za 100 rubli 5 1/2 pr.	251·—	252·—
Niemieckie banki	116·87 1/2	117·07 1/2
Włoskie banki	94·70	95·—
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·20	95·32 1/2
O. Waluty.		
Dukat cesarski	11·35	11·39
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·07	19·09
20-markówka	23·41	23·46
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	116·87 1/2	117·87 1/2
Włoskie banknoty za 100 lir.	94·65	95·85
Ruble	2·51 1/2	2·52 1/4

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 1953/8 (4) (919 3—3)

Na żądanie pow. Towarzystwa zaliczkowego w Brzozowie odbędzie się dnia 31 marca 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 17 licytacya realności lwh. 155 ks. gr. Izdebki, stanowiącej gospodarstwo włościańskie obszaru 7 morgów i 1/6 części realności lwh. 157, składającej się z gruntu ornego, obszaru w całości 1/4 morga, Michała Fiałka syna Mikołaja własnych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione na 3099 kor. 65 hal.

Najniższa cena wynosi 2066 kor. 44 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się przyjmuje i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Brzozów, dnia 19 stycznia 1909.

L. cz. E. 594/8 (11) (940 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i eskomptowego w Skałacie odbędzie się dnia 26 lutego 1909 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5 w Grzymałowie licytacya:

a) 1/4 niewydzielonej części realności lwh. 173 ks. gr. Okno, tudzież

b) realności lwh. 967 ks. gr. Okno objętych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione ad a) na 150 kor., zaś ad b) na 1820 kor.

Najniższa cena wynosi co do realności ad a) 100 kor., zaś co do realności ad b) na 1213 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które niniejszem zatwierdza się i za przedłożenie których przyznaje się wierzycielowi 10 kor. 65 hal. i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grzymałów, dnia 12 stycznia 1909.

L. VIII./b 3939/09 (937 3—3)

Obwieszczenie

Celem zabezpieczenia dostawy materyałów faszynowych do budowli na rzece Skawie pod Zembrzycami-Skawcami w klm. od 40.700 do 34.450 zezwolonych przez c. k. Namiestnictwo rozporządzeniem z 4 sierpnia 1905 l. 113.090 wykonać się mających w latach 1909 i 1910 odbędzie się dnia 15 lutego 1909 o godzinie 12 w południe (czas kolejowy) rozprawa ofertowa w c. k. Kierownictwie budowy regulacyi Skawy w Wadowicach.

Ilość w powyższym czasie dostawić się mających materyałów wynosi około:

3000 m³ faszyn wiklowych,

4000 m³ faszyn lasowych,

60.000 sztuk kołków faszynowych 1 m. długich,

15.000 sztuk kołków płotowych 1·20 m. długich,

15.000 sztuk kołków płotowych 1·50 m. długich.

Powyż podana ilość materyałów wartości fiskalnej około 17.900 kor. ma być dostarczoną do budowy częściowo w terminach oznaczonych przez c. k. Kierownictwo budowy regulacyi Skawy w Wadowicach i może być w razie zwiększenia lub zmiejszenia zapotrzebowania o 20 prc. zwiększona lub zmiejszona, przedsiębiorca jednak w razie zwiększenia dostawy nie może żądać wyższej ceny za materyały w większej ilości dostarczone, ani też rościć sobie jakichkolwiek pretensyi do Skarbu państwa w razie zmiejszenia dostawy.

Warunki dostawy i wykaz cen jednostkowych przejrzeć można w godzinach urzędowych w wymienionem w c. k. Kierownictwie budowy, gdzie także do godziny 12 w południe oznaczonego na rozprawę dnia, mają być wnoszone oferty sporządzone ściśle według przepisanego wzoru, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 1 koronę i w wadyum w kwocie 600 koron, w gotówce lub pupilarnych papierach wartościowych, obliczonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie sporządzonej według poniżej podanego wzoru ma być podany jednolity opust z cen fiskalnych dla całej dostawy wyrażonej cyframi i słowami.

Oferty wniesione po godzinie 12 oznaczonego dnia nie będą przyjęte, oferty zaś oddane w innym urzędzie, albo niezaopatrzone znaczkiem stemplowym lub w wadyum, niesporządzone ściśle w sposób przepisany, opiewające na częściową dostawę, wyrażające różnoraki opust z cen fiskalnych dla różnych materyałów lub zaopatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 26 stycznia 1909.

Stempel 1 kor. (Wzór oferty.)

Oferta.

Mocą której ja (my) niżej podpisany (ni) obowiązuję się (my) w latach 1909 i 1910 dostarczyć w terminach przez c. k. Kierownictwo budowy regulacy Skawy w Wadowicach oznaczonych, materyały faszynowe do budowli regulacyjnych na Skawie pod Zembrzycami-Skawcami w klm. 40.700 do 34.450 w ilości i pod warunkami podanemi w obwieszczeniu za opustem . . . . . . (cyframi i słowami odsetek z cen fiskalnych.

Warunki licytacyjne znane mi (nam) są dokładnie i poddaję(my) się takowym bez żadnego zastrzeżenia.

Jako wadyum składam (my) . . . .

W Wadowicach, dnia . . . . 1909.

(Podpis i miejsce zamieszkania).

L. cz. E. 1948/8 (4) (949 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Abrahama Gildenera w Bołszowcach odbędzie się dnia 1 marca 1909 o godz. 8 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacya:

1. całej realności lwh. 355 ks. gr. gm. Zelibory;

2. połowy realności lwh. 237 ks. gr. gm. Zelibory wraz z przynależytościami według protokołu oszacowania z dnia 8 października 1908 l. cz. E. 1948/8.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione ad 1. 900 kor., ad 2. 1510 kor.

Najniższa cena wynosi ad 1. 600 kor., ad 2. 1006 kor. 66 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowanią jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Bołszowce, dnia 15 grudnia 1908.

L. cz. E. 57/8 (15) (944 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Awnera Ehrmana, kupca w Stryju. odbędzie się 25 lutego 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biuurze Nr. 136 licytacya dóbr Lipa objętych wyk. hip. l. 313 ks. gr. dla większych posiadłości przy c. k. sądzie obwodowym w Stryju prowadzonej, Mieczysława Izydora 2-im. Polańskiego, właściciela dóbr w Stryju.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest ocenioną na 65.724 koron 31 hal.

Najniższa cena wynosi 44.482 kor. 86 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 136.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Stryj, dnia 22 stycznia 1909.

L. cz. E. 538/8 (2) (954 3—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie dr. Zygmunta Lilienfelda, adwokata w Winnikach, odbędzie się dnia 2 marca 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 149, 573 ks. gr. Podborce.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione: pierwsza na 1580 kor., druga na 200 kor.

Najniższa cena wynosi: dla pierwszej 1053 kor. 34 hal., drugiej 133 kor. 34 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić się do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Winniki, dnia 18 stycznia 1909.

L. cz. E. IX. 433/8 (13) (964 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Ludwika Makowskiego, zastąpionego przez adwokata dr. Rudolfa Frühlinga, odbędzie się dnia 24 lutego 1909 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr 44 w Krakowie, licytacya realności lwh. 52 i 27 Nr. domu 27 ks. grunt. gm. kat. Prądnik biały objętych.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione a to: 1. realność lwh. 27 gm. Prądnik biały na 15.361 kor. 09 hal., a 2. realność lwh. 52 tejże gminy na 5434 kor. 80 hal.

Najniższa cena wynosi: ad 1. 7680 kor., ad 2. 3623 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, prokoły oceniania i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Kraków, dnia 14 stycznia 1909.

L. cz. E. 1688/8 (9) (990)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Fećka Chomkowicza, odbędzie się dnia 24 lutego 1909 o godz. 9·30 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12, licytacya realności lwh. 2, 15, 2/3 części realności lwh. 28 i i 107 ks. gr. gm. kat. Przegonina wraz z przynależnościami.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację jest oceniona:

a) realność lwh. 2 ks. gr. gm. Przegonina na 1400 kor.

b) realność lwh. 15 ks. gr. gm. Przegonina na 400 kor.

c) 2/3 części realności lwh. 28 ks. gr. gm. Przegonina na 4380 kor.

d) 2/3 części realności lwh. 107 ks. gr. gm. Przegonina na 90 kor.

e) przynależności zaś na 350 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 934 kor., ad b) 267 kor., ad c) i e) 3154 kor., ad d) 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalna, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Gorlice, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. E. 1040/8 (3) (999)

Edykt.

Dnia 2 marca 1909 o godzinie 9 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym, biuro Nr. 14, licytacya połowy realności obj. lwb. 857 gm. kat. Zbaraż wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 200 kor.

Najniższa cena wynosi 100 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokument1 przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zbaraż, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. E. 613/8 (20) (1037)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Jana Kantego Boczkowskiego w Krakowie, zastąpionego przez adw. dr. Müllera w Dukli, odbędzie się 2 marca 1909 o godz. 9 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5, licytacya 1/3 części realności lwh. 35, 1/12 części realności lwh. 48, 1/3 części realności lwh. 162, 1/6 części realności lwh. 163 kor. ks. gr. gm. Ciechania.

Nieruchomości powyższe wystawione na licytację, są ocenione na 1774 kor. 31 hal.

Najniższa cena wynosi 1182 kor. 87 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Dukla, dnia 19 stycznia 1909.

Upadłości.

L. cz. S. 1/9 (2) (912 3—3)

Edykt konkursowy.

C. k. sąd obwodowy w Wadowicach zezwolił na otwarcie konkursu do majątku Izaka Mayera dzierżawcy piekarni w Milówce.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. Radcę sądu kraj. Józefa Schneidera, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Stanisława Idzińskiego adw. w Milówce.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 26 stycznia 1909, godzina 10 przed południem w c. k. sądzie powiatowym w Milówce, przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs. zgłosili w c. k. sądzie powiatowym w Milówce najdalej do dnia 20 lutego 1909, a na audyencyi likwidacyjnej na dzień 1 marca 1909, godz. 10 przed południem w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Milówce lub w pobliżu mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Wadowice, dnia 9 stycznia 1909.

L. cz. S. 2/8 (71) (1023)

W konkursie Jütty Bolchower celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 15 lutego 1909, wyznacza się audyencyę na dzień 17 lutego 1909 o godz. 9 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Kołomyi w biurze Nr. 74.

Kołomyja, dnia 30 stycznia 1909.

Komisarz konkursowy.

Konkursa.

L. Prez. 369 4/9 (12) (915 3—3)

Konkurs.

Przy c. k. Sądzie obwodowym w Wadowicach jest do obsadzenia posada dozorcy więźniów ze systemizowanymi poborami i umundurowaniem.

Podania o tę posadę w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 Nr. 98 Dz. p. p. dla kandydatów wojskowych zastrzeżoną — wnosić należy najdalej do 10 marca 1909 do tutejszego Prezydyum.

C. k. Prezydyum Sądu obwodowego.

Wadowice, dnia 29 stycznia 1909.

L. 197/09 (1053 1—3)

Konkurs.

Celem obsadzenia opróżnionej wskutek przeniesienia notaryusza Karola Wanieka z Horodenki do Jarosławia posady c. k. notaryusza w Horodence, ewentualnie innej przez przeniesienie w okręgu tutejszej Izby notaryalnej opróżnić się mogącej posady, wzywa się niniejszem kompetentów, aby swe należycie udokumentowane podania wnieśli do podpisanej Izby notaryalnej w terminie do 28 lutego 1909.

C. k. Izba notaryalna.

We Lwowie, dnia 30 stycznia 1909.

L. 12153/II (939 3—3)

Konkurs.

1. Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Zabierzowie obok Niepołomic z poborami 3 klasy 3 stopnia i ryczałtem 815 koron rocznie na służącego,

2. w Hołhoczach z poborami 3 klasy 4 stopnia i ryczałtem 630 koron rocznie na służącego i

3. w Mydlnikach z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego później oznaczyć się mającym.

Podania o pierwsze dwie posady należy wnieść najpóźniej do 7-go, zaś o trzecią posadę najpóźniej do 15 lutego b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 28 stycznia 1909.

L. 15/1 (1000 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem nadania opróżnionej posady skryptora przy Bibliotece c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego z systemizawanymi poborami VIII. klasy rangi t. j. z płacą 3600 kor. i dodatkiem aktywalnym 1104 kor., ewentualnie opróżnić się mającej posady amanuenta przy tej samej Bibliotece z systemizowanymi poborami, IX. klasy rangi t. j. 2800 kor. i dodatkiem aktywalnym 960 kor. rozpisuje się niniejszem konkurs.

Ubiegający się o te posady muszą wykazać austryacką przynależność państwową, stopień doktora jednego z Uniwersytetów austryackich, ewentualnie świadectwo złożonego egzaminu na nauczyciela szkół średnich, dostateczną znajomość ważniejszych języków, przedewszystkiem krajowych, w końcu znajomość służby bibliotecznej na podstawie dłuższej praktyki w jakiejś publicznej bibliotece.

Podania kompetencyjne zaopatrzone w powyżej wymienione dokumenty osobiste i dowody kwalifikacyjne, wystosowane do c. k. Ministerstwa Wyznań i Oświaty należy wnosić w drodze właściwej na ręce Dyrekcyi Biblioteki c. k. Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie w terminie do dnia 28 lutego 1909 r.

Wyroki prasowe.

Ч. Pr. 8/9 (2) (1003)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішивна підставі §§ 489 і 493 закона карного і § 37 закона прасового, що зміст артикулу поміщено в числі 4 часописи „Громадский Голос" з дня 28 січня 1909 під написом: „Чи Поляки дістали від нас осуд цьвітневого акту" містить в собі знамена провини з § 305 з. к., і прото управедливлена єсть заряаджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 28 січня 1909.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє такого артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1 лютого 1909.

Ч. Pr. 7/9 (2) (1002)

Оголошенє.

В Імени Єго Величества Цісаря!

Ц. к. суд краєвий для справ карних у Львові рішив на підставі §§ 489 і 493 зак. кар. і § 37 зак. прас., що зміст артикулів уміщених в числі 4 часописи „Свобода" з дня 28 січня 1909 під написею: „Наша школа в армії" в уступі від „Ляхи знають" до кінця містить в собі знамена провин з § 300 і 302 з. к. і прото управедливлена єсть заряджена через ц. к. Прокуратора державного конфіската сеї часописи в дни 28 січня 1909.

В наслідок того рішеня зборонене єсть дальше ширенє такого артикулу, а забраний наклад має бути знищений.

Львів, дня 1 лютого 1909.

Zl. 25 (905)

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Jänner 1909, Pr. VII. 5/9, die Weiterverbreitung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Slovenski Narod" vom 20 Jänner 1909 wegen der Mitteilung über die krainische Sparkasse in der Beilage in der Stelle von „Naval" bis „hranilnica" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes als Preßgericht in Laibach hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1909, Pr. VII. 7/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Notranjec" vom 23 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Svare pred odhodom" in der Stelle von „Svarcu je ta denar" bis „namestnika Svarca" nach § 28 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1909, Pr. I. 62/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Novy Havlicek" vom 23 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Za penize" bis „postaraji" des Artikels: „Spravce ministerstva obchodu rusi zakony" und des Artikels: „Socialni demokrat Pernerstorfer" nach § 65 a und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr. 4/9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Friedländer Zeitung" vom 25 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Nicht am grünen Tisch" bis „und Eisen" nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Teschen hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1909, Pr. VIII. 2/9, die Weiterverbreitung der Nummer 21 des „Dziennik Cieszyński" vom 27 Jännar 1909 wegen des Artikels: „Nowa ofiara sprawiedliwości niemieckiej" in den Stellen von „Przez wyrok" bis „haniebnej sprawiedliwości", von „Gdy sprawiedliwy" bis „całych 6 tygodni" und von „Mówią wprawdzie" bis „ofiarą paragrafu" nach § 300, 488 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Zl. 26 (956)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. XXXV. 24/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Graf Leo N. Tolstoi: „Die Annexion Bosniens und der Herzegowina" nach dem russischen Manuskript übersetzt von Edmund Rot, 1—5 Tausend, Berlin 1909, Hermann Walther, Verlagsbuchhaudlung, G. m. b. H., W 30, durch die Stellen I. von „Eins von diesen" bis „keinem Resultat kommen" (Seite 7, 8), II. von „Es ist verständlich" bis „sie fortwährend rüsten" (Seite 12, 13), III. von „In unserer Zeit" bis „ganz Anderes" (Seite 17, 18), ad I. das Verbrechen nach § 65 a St. G., ad II das Verbrechen nach § 63 und 65 a St. G., ad III. das Verbrechen nach § 63, 64 und 65 a St. G. begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Jänner 1909.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Jänner 1909, Pr. XXXV. 25/9, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der periodischen Druckschrift: „Vestnik" Nummer 5 vom 30 Jänner 1909, durch das auf Seite 3, Spalte 1, abgedruckte Gedicht mit der Uberschrift: „Spor cesko-nemecky rozhodnut bude krvi a oceli" in sein r Gänze das Vergehen nach § 302 und 305 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 30 Jänner 1909.

Das k. k. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 22 Jänner 1909, D 36/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Pisecky Kraj" vom 15 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Odberatele Prager Tagblattu" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr. I. 63/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Svobodna Misel", Letnik (Jahrgang) III. ohne Datum, wegen des Artikels: „Odgovor obcanu J. B. iz k." nach § 303 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr. I. 65/9, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Narodni Listy" vom 25 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Patrne byly dotycne instrukce" bis „cetnictvo", von „Vytlaceni nekolika bursaku" bis „Dohromady nic", von „Cesky lid byl" bis „dozpivali ,Wacht am Rhein'" des Artikels: „Poulicni boure pri bursackem bumlu v Praze" und von „Zatim kazdy i nejrozvaznejsi clovek" bis „jiste bodnu" des Artikels: „Nad vecerejsim bumlem" des Absatzes: „Denni vpravy" nach § 300 und 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr I. 67/9, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Bohemia" (Mittagsausgabe" vom 26 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Wir gestatten uns" bis „nicht ziehen darf" des Artikels: „Die offiziöse Lesart" nach § 491 und 493 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Jänner 1909, Pr. I 66/9, die Weiterverbreitung der Nummer 25 der Zeitschrift: „Hlas Naroda" vom 25 Jänner 1909, Beilage zu der Nummer 25 der Zeitschrift: „Prazsky Illustrovany Kuryr" vom 25 Jänner 1909, wegen der Stelle von „Panika zpusobena" bis „salvou smichu" des Artikels: „Bourliva nedele na Prikope" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1909, Pr. I. 60/9, die Weiterverbreitung der Nummer 10 der Zeitschrift: „Samostatnost" vom 23 Jänner 1909 wegen des Artikels: „Jak prijima president baron Wesely do soudni praxe" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Jänner 1909, Pr. I. 59/9, die Weiterverbreitung der Nummer 2 der Zeitschrift: „Statni zrizenec" vom 25 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Tento oberpolicajt" bis „vzdy pouze kousek" des Artikels: „Videnske zajmy pustov a telegr. zrizencu" nach § 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Brüx hat mit dem Erkenntnisse vom 26 Jänner 1909, Pr. 6/9, die Weiterverbreitung der Nummer 4 der Zeitschrift: „Podripske Slovo" vom 23 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Tagblatt" bis „uvedeny ve skutek" nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Jungbunzlau hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Jänner 1909, Pr. 8/9, die Weiterverbreitung der Nummer 5 der Zeitschrift: „Obrana Lidu" vom 29 Jänner 1909 wegen der Stellen von „Vlada vsak misto" bis „zadne pomoci", von „Policie vrhla se" bis „bourlivych projevu", von „Bodaky cetniku" bis „svym zivotem" von „Pred tak surovym" bis „ustoupilo vsechno" und von „Uradni zprava" bis „lid je snizovan" des Artikels: „Prazska korrespondence" nach § 300 und 491 St. G. sowie Artikel V. des Gesetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl. Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pisek hat mit dem Erkenntnisse vom 18 Jänner 1909, Pr. 3/9, die Weiterverbreitung der Nummer 1 der Zeitschrift: „Pisecky Kraj" vom 16 Jänner 1909 wegen der Stelle von „Zrizeni tohoto skladu" bis „vsechny dusledky" des Artikels: „Brüder Klein. Schuhfabrik, Pisek" nach § 302 St. G. verboten.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. II. 20/9 (1) (920 3—3)

Edykt.

Przeciw Iwanowi Drabikowi przedtem w Jamnie górnej zamieszkałemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Birczy przez Mikołaja Sawkę z Jamny górnej pozew o 214 kor. 54 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 1 marca 1909 godz. 10 przed południem.

Celem strzeżenia praw Iwana Drabika ustanawia się pana dra Emila Axa adwokata w Birczy, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Iwana Drabika w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. sąd powiatowy, Oddział II.

Bircza, dnia 12 stycznia 1909.

L. 561 (983 2—3)

Ogłoszenie.

Wydział powiatowy Brzeski podaje po myśli § 30 ustawy o Reprezentacyi powiatowej do wiadomości, stron interesowanych, iż zamknięcia rachunkowe i inwentarz powiatu za rok 1908, mogą być w biurze Wydziału powiatowego w godzinach urzędowych przeglądane.

W Brzesku, 28 stycznia 1909.

Prezes Rady powiatowej: Jan Götz. Sekretarz Wydziału: Dr. Baltaziński.

L. cz. C. I. 27/9 (1) (995)

Edykt.

Przeciw Anieli Łobodzieńskiej żonie Józefa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sądowej Wiszni przez Wojciecha Łobodzienskiego z Królina pozew o 400 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została w tut. sądzie biurze Nr. 6 audyencya na dzień 27 lutego 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Anieli Łobodzieńskiej ustanawia się pana Ludwika Dellera, c. k. notaryusza w Sądowej Wiszni kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie wyżej wspomnianą pozwaną w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sądowa Wisznia, d. 26 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 22/9 (1) (1049)

Edykt.

Przeciw Seńkowi Kobarynka, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Radymnie przez Dmytra Koziaka po Dmytrze pozew o własność par. gr. l. kat. 3223/1, 3225/1, 3223/2 i 3225/2 ks. gr. gminy Łazy.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 13lutego 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Seńka Kobarynki, ustanawia się pana Iwana Workuna w Łazach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Seńka Kobarynki w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radymno, dnia 14 stycznia 1909.

L. 132/09 (1054 1—3)

Edykt.

C. k. Izba notaryalna we Lwowie wzywa niniejszem wszystkich, którzyby z tytułu ustawowego prawa zastawu po myśli § 25 ust. not. do kaucyi służbowej za śp. Władysława Hołubowskiego byłego c. k. notaryusza poprzednio w Starejsoli, a następnie w Delatynie przez dr. Antoniego Terleckiego i Izydorę z Hołubowskich Terlecką na ich realności lwh. 83, 504 i 858 w Rohatynie w sumie 2000 kor. zahipotekowanej jakiekolwiek pretensye sobie rościli, aby te pretensye swoje najpóźniej do sześciu miesięcy od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w tut. c. k. Izbie notaryalnej tem pewniej zgłosili, ileże w razie przeciwnym zezwolenie na zwolnienie tej kaucyi z pod węzła kaucyjnego i wykreślenie z odnośnych realności bez względu na ich możliwe pretensye wydanem będzie.

C. k. Izba notaryalna.

Lwów, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 22/9 (2) (998)

Edykt.

Przeciw Wandzie Michajluk ze Zborowa, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Zborowie przez Michała Bojko z Płauczy wielkiej pozew o 322 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono w tut. sądzie audyencyę na dzień 22 lutego 1909 o godzinie 10 rano w biurze Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Wandy Michajluk ustanawia się pana dra Eugeniusza Wacyka, adwokata w Zborowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wandę Michajluk w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zborów, dnia 1 lutego 1909.

L. cz. C. III. 180/7 (4) (993)

Edykt.

Antoniemu Gworkowi ostatnimi czasy w Dworach zamieszkałemu, ma być w sprawie Jana Zająca w Oświęcimiu przeciw temuż Antoniemu Gworkowi o zapłacenie kwoty 300 kor. zpn. doręczony ts. wyrok z 22 kwietnia 1908 Lcz. C. III. 180/7 (4), którym Antoniego Gworka zasądzono na zapłacenie Janowi Zającowi kwoty 300 zpn.

Ponieważ niewiadomo gdzie Antoni Gworek obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Marcina Gabrysia, gospodarza w Dworach.

Tenże kurator zastępować będzie Antoniego Gworka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Oświęcim, dnia 25 stycznia 1909.

L. 30/pr. (599 3—3)

W tych dniach wyszedł nakładem c. k. Namiestnictwa Szematyzm Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem na rok 1909.

Podręcznik ten można nabyć w Registraturze Prezydyum c. k. Namiestnictwa, w Administracyi „Gazety Lwowskiej“ i we wszystkich Starostwach.

Cena za jeden egzemplarz oprawy ozdobnie w płótno 7 koron.

Lwów, dnia 11 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 38/9 (1) (1050)

Edykt.

Przeciw Jakóbowi Januszowi z Staniszewskiego, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sokołowie przez Wojciecha Janusza pozew o własność 1/4 części realności lwh. 67 w Staniszewskiem.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na 10 lutego 1909 godzinę 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanego, ustanawia się Józefa Pomykałę w Raniżowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Sokołów, dnia 23 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 50/9 (1) (991)

Przeciw Franciszkowi Białoniowi z Krygu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Pawła Przybyłę pozew o 708 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 12 lutego 1909 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Franciszka Białonia ustanawia się pana dra Blausteina, adwokata w Gorlicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gorlice, dnia 30 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 18/9 (1) (1043)

Edykt.

Przeciw p. Jakóbowi Głąbkowi, właścicielowi realności w Wilamowicach Nr. 281, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Kętach przez Józefa Mikę właściciela realności w Wilamowicach Nr. 289 pozew o 225 kor. wk. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę w tut. sądzie w biurze Nr. 6 na dzień 4 lutego 1909 o godzinie 9 przed południem.

Celem strzeżenia praw niewiadomego z pobytu Jakóba Głąbka, ustanawia się pana Jana Foksa wójta w Wilamowicach, kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jakóba Głąbka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 29 stycznia 1909.

L. cz. C. III. 50/9 (2) (1038)

Edykt.

Przeciw Petrowi Hawikowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Dukli przez Wania Skorodyńskiego pozew o 661 koron.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 5 lutego 1909 o godzinie 9·30 rano.

Celem strzeżenia praw Petra Hawika ustanawia pana dra Witolda Müllera, adwokata w Dukli, kuratorem.

Tenże zastępować będzie tegoż w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Dukla, dnia 26 stycznia 1909.

L. cz. C. II. 46 9 (1) (1046)

Edykt.

Przeciw Janowi Madejowi z Łętowni, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Nisku przez Jana Kusiaka i Stanisława Stańko z Łętowni pozew o zapłacenie kwoty 389 kor. 94 hal. zpn,

Na podstawie pozwu wyznacza się termin do rozprawy na dzień 5 lutego 1909 godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw Jana Madeja, ustanawia się pana dra Franciszka Dzierzyńskiego, adwokata w Nisku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Jana Madeja w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Nisko, dnia 22 stycznia 1909.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 411/8 (2) (948 2—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Zwierzchności gminnej w Kościoszynie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Sokalu Nr. 642 wystawionej na imię „Fundusz ubogich gminy Kościoszyn“ opiewającą na 46 kor. 23 hal.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Bełz, dnia 15 stycznia 1909.

L. cz. T. 22/8 (3) (806 2—3)

Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci.

Wedle twierdzenia Julianny Dutkowej gospodyni w Złotnem mąż jej Wincenty Dutka urodzony 8 lipca 1870 wyjechał w roku 1907 na zarobek do Ameryki i tamże zmarł w dniu 19 czerwca 1908 r.

Ze względu, że wypadek śmierci nie został tamże w księgach metrykalnych zanotowany, przeto prosi o uznanie Wincentego Dutki za zmarłego.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobnem, że Wincenty Dutka w dniu 29 czerwca 1908 zmarł, przeto na prośbę Julianny Dutkowej wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby uwiadomiono Sąd albo kuratora c. k. notaryusza Paczoskiego w Nowym Sączu aż do dnia 1 maja 1909 o pobycie Wincentego Dutki.

Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i po podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. T. 2/9 (1) (883 2—3)

Na prośbę Abischa Seidmanna kupca w Czortkowie wdraża się amortyzacyę co do zgubionego dowodu zobowiązania się z daty Skała 8 stycznia 1908 na 600 kor. opiewający, wystawiony przez Kasę zaliczkową w Skale, stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką na rzecz Abischa Seidmanna, a płatny á l'ordre dnia 1 kwietnia 1908 bez wzajemnego świadczenia. Dowód był po żydowsku napisany.

Posiadacza dowodu tego wzywa się, by dowód ten do 45 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu tego w „Gazecie Lwowskiej“ tutejszemu Sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie dowód ten po bezskutecznym upływie czasu tego za nieważny uznany zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Tarnopol, dnia 11 stycznia 1906.

Kuratele.

L. cz. P. VIII. 272/8 (859 2—3)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę ze Stułów 1-o Ryżyk 2-o Dejsak w Kałuszu.

Kuratorem jej ustanowiono Jaśka Stułę w Serednem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 14 września 1908.

L. cz. P. 107/8 (868 2—3)

Edykt.

Agatę Górnisiewicz z Mogilan za umysłowo chorą uznano.

Kuratorem ustanowiono Jędrzeja Górnisiewicza z Mogilan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Skawina dnia 10 grudnia 1908.

L. cz. A. I. 157/7 (8), P. I. 47/8 (992 1—3)

Za głupkowatego uznano Franciszka Galicę syna Jakóba w Białym Dunajcu.

Kuratorem jego ustanowiono Stanisława Małygę w Białym Dunajcu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nowy Targ, dnia 20 grudnia 1908.

L. cz. P. VIII. 271/8 (971 1—3)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Fennę Makar ur. Ławrów w Petrance.

Kuratorem jej ustanowiono p. Mikołaja Jackowa w Petrance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kałusz, dnia 12 sierpnia 1908.

L. cz. P. VI. 6/9 (1) (967 1—3)

Edykt.

Franciszek Jedlicki syn Jana z Białej, uznany za marnotrawcę.

Kuratorem jego ustanowiony Michał Merkier z Białej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Tarnopol, dnia 17 grudnia 1908.

L. cz. P. 216/8 (8) (972)

Edykt.

Jurko Danylczuk Wasyla z Michalkowa uznany niewłasnowolnym z powodu marnotrawstwa.

Kuratorem ustanowiony Iwan Tkacz Marka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Mielnica, dnia 12 grudnia 1908.

L. cz. L. 12/8 (5) (947)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jana Bartusika w Rzepienniku suchym.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Kloca w Rzepienniku suchym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Biecz, dnia 5 stycznia 1909.

L. cz P. 145 8 (1) (977)

Edykt.

Za marnotrawczynię uznano Maryę Fediuk w Dobrowlanach.

Kuratorem jej ustanowiono Onufrija Mamałygę w Dobrowlanach.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział II.

Zaleszczyki, dnia 16 września 1908.

Spadki.

L. cz. A. 222/8, P. 107/8 (4) (938 2—3)

Edykt.

C. k. sąd powiatowy w Mszanie dolnej zawiadamia, że dnia 20 lipca 1908 w Kasinie wielkiej zmarła Agnieszka z Horników Dudzikowa nie pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Jakóba Hornika nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem Józefen Hornikiem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mszana dolna, dnia 30 września 1908.

L. cz. A. 184/8 (9) (951 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Nowemsiole ogłasza, że dnia 15 marca 1900 w Klimkowcach zmarła Anastazya Łuczka nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Piotra Łuczki nie jest znane, przeto wzywa się go aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Antonim Dwornikiem Klimkowicz ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowesioło, dnia 7 listopada 1908.

L. cz. A. XI. 290/7 (11) (921 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza, że dnia 21 grudnia 1904 w Ananiewie zmarł Antoni Gilewicz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem ustatniej woli, w którem ustanawia dziedziczkę Władysławę Gilewicz.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Władysławy Gilewicz nie jest znanem, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Oleśnickim, adwokatem w Drohobyczu ustanowionym dla nieobecnej, Władysławy Gilewicz.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 5 listopada 1908.

L. cz. A. XI. 465/7 (6) (922 2—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu ogłasza, że w dniu 26 lipca 1907 w Drohobyczu (w szpitalu) zmarła Katarzyna Janikowska, zarobnica lat 54 rel. rzymsko katolickiej bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tegoż spadku, z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego dr. Tomasz Gawlik, adw. w Drohobyczu kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XI.

Drohobycz, dnia 27 listopada 1908.

L. cz. A. V. 285/8 (8) (927 2—3)

Edykt.

Dnia 15 sierpnia 1908 zmarł w Horodence Josel Rosenbaum z pozostawieniem rozporządzenia ostatniej woli, ktorem ustanowił dziedzicami dzieci swoje Dawida, Szulima i Jukla Rosenbaumów, tudzież Esterę z Rosenbaumów Majerową, Sarę z Rosenbaumów Rosenbaumową i Hencię z Rosenbaumów Birmanową.

Sąd, nie znając pobytu Henci z Rosenbaumów Birmanowej, wzywa ją, ażeby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia poniżej wyrażonego, zgłosiła się w tymże Sądzie i wniesła oświadczenie się dziedziczką, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami zgłaszającymi się i z Kuratorem Jakóbem Danknerem dla niej ustanowionym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 24 września 1908.

L. cz. A. IV. 445/8 (3) (966 2—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Samborze zawiadamia, że dnia 29 września 1898 w Samborze zmarła Mina z Finsterbuschów Weinertowa bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu córki spadkobierczyni Miny recte Mizel z Weinertów Freundlich nie jest znane, przeto wzywa się ją, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego, zgłosiła się w tutejszym Sądzie i wniosła oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnej ustanowionym kuratorem dr. Joachimem Finsterbuschem, adw. w Samborze.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Sambor, dnia 19 stycznia 1909.

Firmy.

L. cz. Firm. 67 stow. III. 24 (957)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych wykreślono:

Siedziba stowarzyszenia: Lwów.

Brzmienie firmy: „Spółka tapicerów i dekoratorów lwowskich, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką w likwidacyi.

Skutkiem ukończonej likwidacyi.

Dzień wpisu: 18 stycznia 1909.

C. k. Sąd krajowy jako hanblowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 16 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1194 Rg. A. I. 113 (960)

Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.:

Siedziba firmy: Kraków.

Brzmienie firmy: „Dawid Bincer“.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Agencya handlowa.

Właściciel Dawid Bincer, agent handlowy w Krakowie, przy ul. Radziwiłłowskiej l. 6.

Dzień wpisu: 17 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy, Oddział III.

Kraków, dnia 12 grudnia 1908.

G. Zl. Firm. 229/8 Reg. A. 36 (913)
Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register A. Firmen.
Sitz der Firma: Biała.
Firmawortlaut: Brüder Kohn.
Betriebsgegenstand: Fabriksmässige Erzeugung von Hüten.
Infolge Geschäftsauflösung und durch diese Löschung wird die Zweigniederlassung (Zw. N.) Wien XVII. Hernalser-Hauptstrasse zur selbständigen Niederlassung.
Datum der Eintragung: 17 Dezember 1908.

K. k. Kreis- als Handelsgericht,
Abtheilung II.
Wadowice, am 1 Dezember 1908.

L. cz. Firm. 607/8 (963)

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych firmy: „Bank dla handlu i przemysłu w Rudniku nad Sanem, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, („Handels und Gewerbe Bank am San, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“), z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Spółka ta zawiązana została na podstawie statutów, uchwalonych na walnem zebraniu członków założycieli w Rudniku dnia 15 listopada 1908.

Siedzibą spółki jest gmina Rudnik nad Sanem.

Celem spółki jest podniesienie zarobku i gospodarstwa swoich członków przez dostarczanie tymże na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych mi do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle lub handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków.

Zarząd spółki wybrany na powołanem zebraniu składa się z następujących członków: dyrektorów Isaka Neuwirtha i Simy Burty oraz zastępcy Mojżesza Bocka.

Firmę stowarzyszenia podpisuję pod wyciśniętą stampilią dwaj członkowie dyrekcyi lub jeden członek dyrekcyi i zastępca dyrektora.

Ogłoszenia umieszczone będą w jednem z czasopism lwowskich.

Odpowidzialność członków rozciągają się do podwójnej kwoty zdeklarowanych udziałów.

Rzeszów, dnia 19 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 20 spół. II. 138 (910)
Obwieszczenie.
Zmiany i dodatki odnoszące się do wpisanych już w rejestrze kupców pojedynczych i spółek.

Do rejestru oddział A. należy wciągnąć co następuje.

Siedziba firmy: Tarnów.
Brzmienie firmy: Bracia Bartik, fabryka maszyn, pilników i odlewarnia żelaza i metali w Tarnowie.
Wystąpił: Józef Wiener, a prawa swe przeniósł na Meilecha Schamrota.
Uprawnieni do zastępstwa są: Francisek Bartik i Meilech Schamrot, a firmę będą podpisywać w ten sposób, że pod brzmieniem firmy położą swe pełne nazwiska, a imiona w skróceniu, mianowicie: F. Bartik i M. Schamrot.
Data wpisu: 24 stycznia 1909.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,
Oddział IV.
Tarnów, 24 stycznia 1909.

L. cz. Firm. 1956/8 Stow. III. 232 (958)
Zmiany i dodatki do wpisanych już firm stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: Towarzystwo wzajemnej pomocy urzędników Banku krajowego, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.
Członkowie dyrekcyi wystąpili: Jan Zygmunt Łaszowski, zastępca dyrektora.
Członkowie dyrekcyi wybrani: Jan Maryan Ruckgaber, zastępcą dyrektora na nadzwyczajnem walnem zgromadzeniu dnia 12 października 1908.
Data wpisu: 31 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy,
Oddział IV.
Lwów, dnia 31 grudnia 1908.

L. cz. Firm. 1861 Stow. III. 254 (880)
Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.
Siedziba stowarzyszenia: Lwów.
Brzmienie firmy: „Unia kredytowa we Lwowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, po niemiecku „Credit-Union in Lemberg, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“.
Data statutu: 5 grudnia 1908.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Dostarczanie członkom gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za najumiarkowańszem oprocentowaniem.
Czas trwauia: nieograniczony.
Dyrekcya składa się z 3 dyrektorów i 3 zastępców wybieranych z pośród członków przez Radę nadzorczą, a zatwierdzonych przez walne zgromadzenie na 3 lata.
Podpis firmy: (F. Z.) pod brzmieniem firmy podpisy dwu członków dyrekcyi, lub jednego z nich i jednego zastępcy.
Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników lwowskich.
Udziały członka wynosi 200 koron.
Odpowiedzialność: ograniczona do jednokrotnej wysokości udziału.
Data wpisu: 21 grudnia 1908.

C. k. Sąd krajowy, jako handlowy
Oddział IV.
Lwów, dnia 20 grudnia 1908.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1908 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa
Na dworzec główny:

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	
12·20	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·40	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·10	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·25	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·29	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·07	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
	8·26	z Jaworowa.
8·55	—	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·20	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	10·30	z Sianek, Sambora.
—	11·43	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	12·00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	12·40	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p Jasło), Dynowa.
—	1·00	z Kurowic, Winnik.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl).
—	2·00	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·15	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	3·50	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia.
—	3·59	z Winnik.
—	4·50	z Bełzca, Sokalu, Lubaczowa, Rawy ruskiej.
—	5·00	z Jaworowa.
—	5·45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·57	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudiua, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·40	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy.
8·40	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl.
—	8·50	z Kurowic, Winnik.
—	9·10	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·30	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu)), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.

Ze Lwowa
Z dworca głównego:

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	
12·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·33	do Winnik.
—	6·00	do Sambora, Sianek, Csap.
—	6·10	do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·14	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	6·20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·58	do Jaworowa.
—	7·30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
8·25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·38	do Winnik, Kurowic.
—	8·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·10	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·35	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
—	11·05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
2·16	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·33	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körosmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·25	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	2·40	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
2·45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·30	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	4·00	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	4·25	do Winnik, Kurowic.
—	6·03	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·12	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa. Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimia.
—	6·30	do Jaworowa.
—	6·42	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa. (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·10	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7·35	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·45	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·38	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	10·45	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła. Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	11·10	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego. Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowic codziennie 5·11 po południu.

Do Brzuchowic w dnie powszednie 3·20 po południu w niedziele i rz. kat. święta 2·01 po południu.
Do Rawy ruskiej 11·35 w nocy (każdej niedzieli).

Na dworzec „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	7·01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·51	Winnik.
—	11·40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
—	12·54	Kurowic, Winnik.
2·00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	3·44	Winnik.
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	8·34	Kurowic, Winnik.
—	10·12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.

Z dworca „Podzamcze“:

posp.	osob.	
—	5·47	Winnik.
—	6·35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·53	Winnik, Kurowic.
—	11·02	Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	2·01	Winnik.
2·31	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. Czortkowa.
—	4·41	Winnik, Kurowic.
—	8·05	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	11·32	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża.

Na dworzec „Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	7·29	z Winnik.
—	12·36	z Kurowic, Winnik.
—	3·27	z Winnik.
—	8·16	z Kurowic, Winnik.

Z dworca „Łyczaków“:

posp.	osob.	
—	6·05	do Winnik.
—	9·12	do Winnik, Kurowic.
—	2·19	do Winnik.
—	5·00	do Winnik, Kurowic.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych ul. Krasickich l. 5. drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny **8 rano do 12 w południe.**

Zaproszenie.

We środę dnia 17 lutego 1909 roku, odbędzie się w Żmigrodzie o godzinie 3 po południu w sali Towarzystwa zaliczkowego

Walne Zgromadzenie

Członków Towarzystwa zaliczkowego w Żmigrodzie z następującym

porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia.
2. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1908.
3. Sprawozdanie Komisyi kontrolującej i wniosek co do udzielenia Dyrekcyi absolutoryum.
4. Rozdział czystego zysku z roku 1908.
5. Wybór 3 Członków Rady nadzorczej w miejsce wylosowanych.
6. Wybór Komisyi rewizyjnej na rok 1909.
7. Wnioski Członków.

Na Zgromadzenie to PT. Członków uprawnionych do głosowania zaprasza się.

W razie, gdyby nie zebrała się wymagana statutem ilość Członków, posiedzenie to odbędzie się tego samego dnia o godzinie 4 po południu, z tym samym porządkiem dziennym. — Zaproszenie niniejsze służy jako legitymacya do wstępu na salę, dlatego należy je ze sobą przynieść.

Z Rady nadzorczej Towarzystwa zaliczkowego.

Żmigród, dnia 8 lutego 1909 r.

Ks. Michał Werbicki, sekretarz. **Ks. Ignacy Kędra**, wiceprezes.

Zaproszenie

na

XVII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków „Banku zaliczkowego w Bołszowcach", stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką, które się odbędzie dnia 16 lutego b. r. o godzinie 3 po południu we własnym lokalu.

Na porządku dziennym:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunków za rok 1908.
2. Sprawozdanie komisyi rewizyjnej z wnioskiem na udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1908.
3. Wniosek Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku na rok 1908.
4. Wybór 4 członków Rady nadzorczej w miejsce ustępujących na lat 3 i uzupełniający wybór 1 członka na lat 2.
5. Wybór komisyi rewizyjnej na rok 1909.
6. Wnioski członków.

Uprawnieni do brania udziału na ogólnem Zgromadzeniu po myśli § 38 statutu są tylko ci członkowie, którzy mają wpłacony udział nie mniejszy jak 50 koron.

Zamknięcie rachunków i bilans za rok 1908 wyłożone zostały w biurze stowarzyszenia do dowolnego przeglądu członków.

Z Rady nadzorczej Banku zaliczkowego w Bołszowcach,
stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Bołszowce, dnia 4 lutego 1909.

Jan Lochschmid, sekretarz. **Ks. Ksawery Gąsiorowski**, prezes.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych we Lwowie.

L. 7173/3 (1004 1—2)

Rozpisanie budowy.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych zamierza rozdać w drodze ogólnego przetargu wykonanie pewnej części robót budowlanych z okazyi projektowanego urządzenia wymijalni Rychcice w klm. 65 1/8 linii kolejowej Chyrów-Stryj.

Należycie ostemplowane oferty na wspomniane roboty, które bezwarunkowo mają być wykonane do 15 sierpnia 1909, należy wnosić na przepisanych na ten cel formularzach w zapieczętowanych kopertach z napisem: „Oferta na roboty budowlane z okazyi urządzenia wymijalni Rychcice w klm. 65 1/8 linii kolejowej Chyrów-Stryj" najdalej do 20 lutego b. r. 12-ta godzina w południe, w protokole podawczym podpisanej c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, lub też przysyłać je tamże pocztą jako polecone przesyłki tak, żeby w oznaczonym terminie nadeszły.

Komisyjne otwarcie wniesionych lub nadesłanych ofert, przy którem obecni być mogą oferenci, nastąpi dnia 20 lutego 1909 o godzinie 1 po południu.

Wadyum, które w razie przyjęcia oferty służyć ma jako kaucya, wynosi 2500 kor. uiścić je zaś należy w kasie podpisanej c. k Dyrekcyi kolei państwowej równocześnie z wniesieniem lub nadesłaniem ofert, co do których oferenci pozostają w słowie do 20 marca 1909 włącznie.

Ogólne i szczegółowe warunki wykonania robót budowlanych przeznaczonych do rozdania jak również odnośne plany wyłożone są do przejrzenia w oddziele utrzymania i budowy kolei w gmachu c. k. Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie, II. piętro, gdzie również otrzymać można formularze na oferty z przynależnymi wykazami poszczególnych robót, jakoteż i przepisy szczegółowe dla wnoszenia ofert.

Oferty wniesione nie na przepisanych formularzach, lub też nie odpowiadające warunkom rozpisania, dalej oferty, na których zabezpieczenie nie złożono wadyum, jak również oferty nadeszłe po upływie terminu wniesienia, nie będą uwzględniane.

C. k. Dyrekcyi kolei państwowych przysługuje prawo przyjęcia poszczególnych, lub też odrzucenia wszystkich nadesłanych ofert, bez podania powodów.

Lwów, w styczniu 1909.

C. k. Dyrekcya kolei państwowych.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.